Nr. 65. Środa, 21. Marca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświąteeznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., poczta **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi r o c z n i e **32** K, p ó ł r o c z n i e **16** K, k w a r t a l n i e **8** K, m i e s i ę c z n i e **2** K **70** h. — W miejscu: r o c z n i e **24** K, p ó ł r o c z n i e **12** K, k w a r t a l n i e **6** K, m i e s i ę c z n i e **2** K. — P r e n u m e r a t a z a g r a n i c z n a: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy Sąd krajowy przeniósł starszego oficyała kancelaryjnego w Sadagórze, Wacława Fiałkę do Sądu krajowego we Lwowie i prowadzącego księgi gruntowe w Samborze, Kazimierza Małeckiego do Przemyśla, oraz zamianował prowadzącymi księgi gruntowe: starszego oficyała kancelaryjnego w Bursztynie, Dmytra Deńkę, dla Stanisławowa, oficyałów kancelaryjnych zaś: Franciszka Trzecieckiego w Kołomyi dla Stanisławowa i Juliana Bieleckiego w Nadwórnie dla Sambora, a starszymi oficyałami kancelaryjnymi, oficyałów kancelaryjnych: Wiktora Dunikowskiego w Winnikach dla Bursztyna i Antoniego Bindera w Tłustem dla Radziechowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 marca.

Na Węgrzech.

Kierujący wydział koalicyi węgierskiej został rozporządzeniem ministerstwa rozwiązany.

Fakt to bardzo niezwykły, by rząd uciekał się aż do takich środków, skoro jednak weźmie się pod rozwagę stosunki, panujące od lat trzech prawie na Węgrzech, wyda się to może mniej dziwnem. Gdyby przywódcy koalicyi poprzestali byli na sprawach stronnictwa, — gdyby działalność ich nie weszła na tory dla spokoju i porządku publicznego niebezpieczne — nie przyszłoby zapewne do rozwiązania wydziału, nie przyszłoby tem mniej, że gabinet bar. Féjerváry'ego miał tak silną wolę nie naruszenia w niczem zasad konstytucyi.

Ale wydział koalicyjny uzurpował sobie prawa, których żaden rząd nie mógłby mu przyznać, bo żaden nie pozwoli na utworzenie drugiego rządu obok siebie. PP. Kossuth i Apponyi zaczęli odgrywać rolę właściwych panów kraju i jego kierowników, żadnej nie uznając po za sobą powagi. Z jakiegokolwiek zaś punktu chcianoby oceniać ich działalność, owoce wskazywały, że jest ona szkodliwą, że jej wynikiem utrzymywanie opinii publicznej w ciągłem wzburzeniu, hamującem prawidłowy tok spraw publicznych. Bierny opór municypiów i komitatów, wprowadzający zamęt w stosunki publiczne Węgier, zbliżający je nad przepaść anarchii był dziełem właśnie wydziału koalicyjnego. W ogóle wydział ten postępowaniu swemu sam starał się nadawać coraz jaskrawsze cechy rewolucyjne — nie omieszkał przecież ogłosić nawet, że kto dobrowolnie zaciągnie się do szeregów, poczytany być ma za zdrajcę narodu.

Tak niezwykłe stosunki musiały doprowadzić do niezwykłego zakończenia. I nie było innej rady, jak rozwiązać wydział koalicyjny, głównego sprawcę zamętu, źródło zkąd ciągle nowe płynęły podżegania. Rząd br. Fejerváry'ego — jak jeden z korespondentów pism wiedeńskich określa — powiedział sobie, że nie powinno się osiego gniazda burzyć zwolna ręką, że trzeba je gwałtownie jednym zamachem rozrzucić. I tak też postąpił, a niema powodu przypuszczać, iż z obranej drogi zawróci pod wpływem jakichkolwiek pogróżek ze strony oponentów, pozbawionych nagle głównego narzędzia walki.

Członkowie rozwiązanego wydziału przyjęli oczywiście to zarządzenie z ogromnem oburzeniem. Wydany przez nich komunikat zarzuca rządowi, że w motywach rozminął się z prawdą, twierdząc, jakoby wydział przekroczył dozwolony ustawami zakres działania. Wydział ani rozkazów, ani instrukcyj nie dawał, nigdy nie przedsiębrał karygodnych czynności. Prawa, do których rościł sobie pretensyę, przysługują na podstawie konstytucyi każdemu obywatelowi węgierskiemu. Jeżeli zaś na kogo spada wina za ogólny w stosunkach węgierskich zamęt, to na rząd niekonstytucyjny. Rozporządzenie rozwiązujące wydział jest jednym więcej, bardziej zaś od innych drakońskim krokiem naprzód po drodze bezprawia.

Tak rozumując, a trudno nawet było spodziewać się, by inny kierunek mogło obrać rozumowanie wydziału koalicyjnego, — uznano, że wydział nie jest obowiązany zastosować się do rozporządzenia rządu, jako do aktu bezprawia i postanowiono nie dać się odstraszyć od spełnienia obowiązków.

Protest wydziału koalicyjnego pozostanie zapewne łabędzią pieśnią tego konwentyklu, który zresztą ma już dość grzechów na sumieniu, aby potrzebował jeszcze nowymi je uzupełnić.

Być może, iż wobec stanowczości, jaką okazał br. Féjerváry łatwiej teraz i szybciej pójdzie praca nad uspokojeniem opinii publicznej na Węgrzech.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 18 marca.

(Przeciw alkoholowi i alkoholizmowi).

Walka z alkoholizmem przybiera coraz bardziej charakter wielkiego, społecznego i kulturalnego ruchu, który ogarnia coraz szersze kręgi ludności, rozwija coraz energiczniejszą i coraz bardziej metodyczną agitacyę, ciska rękawicę zakorzenionym starym przesądom i przez ulegającą tak łatwo nawyknieniom i namiętnościom naturę ludzką, żłobi sobie zwycięsko przystęp aż do sfer ludności, najniższych pod względem intelektualnego rozwoju, najbardziej alkoholizmowi dostępnych.

Ponieważ dzięki gronu ludzi dobrej woli, którzy powołali do życia specyalne Towarzystwa i umieją zainteresować ruchem tym, porwać za sobą do walki z alkoholem także młode generacye, prąd ten czyni i u nas postępy, przeto warto zwrócić uwagę naszej publiczności na najnowszą formę, jaką tej walce tutaj nadano.

Austryacki Związek kobiet i Stowarzyszenie „kobiet abstynentek“ w Wiedniu wybrały razem osobną komisyę, powołaną do obmyślenia sposobów walki z alkoholem a komisya ta postanowiła zwrócić uwagę przedewszystkiem — na młodzież. Wychodząc ze stanowiska przestrogi Goethego „Z dojrzałymi ludźmi nie da się już wiele zrobić, ani w fizycznym, ani w moralnym kierunku; jeżeli jednak zacznie się pracę od dzieci, to wtedy rzecz pójdzie“, — Towarzystwa postanowiły, na młodzieży skoncentrować swą działalność. Wydano zatem i rozrzucono w tysiącach egzemplarzy odezwę do nauczycielstwa, aby współdziałało przy zwalczaniu alkoholu przez objaśnianie młodzieży o niebezpieczeństwach alkoholizmu. Odezwę tę, opracowała dr. filozofii pani Eugenia Schwarzwald, właścicielka i kierowniczka jednego z najpierwszych tutejszych zakładów naukowych żeńskich (lyceum i prywatne gimnazyum żeńskie na Kohlmarkt) a nawiasem mówiąc polskiego pochodzenia: jest to właściwie rodzaj broszurki, podającej w formie bardzo zręcznej a zwięzłej zarówno punkty wytyczne dla propagandy przeciw alkoholowi, jak argumenty za wstrzemięźliwością a przeciw alkoholizmowi, wskazania nauki i cyfry statystyczne na dowód szkodliwości alkoholu, szereg rad praktycznych i zdania pierwszorzędnych uczonych, lekarzy i hygienistów o tym przedmiocie. Określono więc naprzód w 12 punktach, czem jest alkohol dla człowieka: trucizną, źródłem ciężkich chorób, skracających życie, narkoty-

---

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

(Ciąg dalszy).

Smutnym głosem odezwał się Koziełło: — Nie myślę się z panem równać; nie jestem poetą, daleki jestem od tego, abym sobie miał przypisywać moce geniuszu; ale znowu tak ograniczonym nie jestem, abym zapoznawał złe, jakie się wielmożnie po świecie rozkłada, i nie jestem tak dalece pozbawiony wyobraźni i rzutkiej woli, abym się nie porywał do walki daremnej ze złem przemożnem. Nie jestem tak szczęśliwy, abym obcego cierpienia nie mógł rozumieć: owszem, cierpiałem wiele w swojem życiu, i wiem, że cierpiałem przeważnie ze swojej winy, i wskutek win własnych nie wiem wcale, czy zdołam kiedy być po ludzku szczęśliwym, myślę owszem, żem się sam raz na zawsze odsądził od prawa do tego najniezbędniejszego na ziemi szczęścia, które daje życie wśród własnej rodziny, przy boku żony. Wiem tedy, że nieszczęście, to dziecko grzechu. Gdy w świat patrzę szeroki a pełny mnogich rzeczy, widzę że miara cierpienia, przyrodzonego przynajmniej i zmysłowego, nie bywa wcale miarą winy, że człowiek nikczemny cieszy się nieraz pomyślnością widoczną dokoła i pobudzającą do zazdrości, a człowiek cnotliwy cierpi okropnie. Chciałem się chwilami tem pocieszyć, że szczęście ludzkie bywa niechybną nagrodą cnoty, ale musiałem uznać, że miara cierpień przechodzi częstokroć siły najdzielniejszego człowieka i że rozpacza wreszcie, kiedy niegodziwi jemu urągają, że nareszcie z bólu oszaleje. Wiem o tem wszystkiem i wiedząc o tem buntowałem się w duchu przeciw konieczności. Złorzeczyłem sobie, złorzeczyłem światu, i stawałem się czemś, co już człowiekiem zpełna nie było. Traciłem swoją jaźń w miarę tego, jak we mnie upadała, jak nikczemniała wola, jak się stawała niezdolną do żadnego wysiłku. Zrozumiałem wreszcie, że to, co mi się jedyną wydawało prawdą, prawdą być nie mogło, skoro mi wolę zabijało. — Bo pytam się pana i proszę o odpowiedź, czem prawda? — Nie dziwię się, że odpowiedzi nie usłyszę. Nie dał jej Piłat Chrystusowi, nie dała jej cała starożytna i nowożytna filozofia, gdy sobie pytanie w takiem stawiała oderwaniu.

Ale spytajmy się poprostu, czem jest prawda o jakiejkolwiek poszczególnej rzeczy, a dowiemy się wnet, że poznajemy prawdę o niej, gdy się nauczymy tego, jak mamy się do niej zastosować, aby nie doznać zawodu, aby wolę swoją spełnić. Skoro zaś prawdą bywa tylko to, co wzmaga wolę, prawdą nie może być przekonanie, że świat jest zły nieubłaganie, rdzennie niesprawiedliwy, skoro takie przekonanie wolę zupełnie druzgoce. Ta znajomość świata, wiedza owa, którą człowiek posiąść może, każe podziwiać przemądrą doskonałość, z którą bezrozumną naturę urządził rozum — nie jej, i nie nasz, a jakiś wszechmocny, ale nie odkrywa nam sprawiedliwości w świecie ludzi, obdarzonych duchem świadomym, a zatem w świecie istot o tyle doskonalszych od przyrody, że wobec nich przyroda wydaje się niczem. W świecie ducha, w świecie ludzkim widzimy lament okropny i dostrzegamy wszechmoc zwycięskich krzywdzicieli, więc na mocy ziemskiego doświadczenia i wiedzy tem doświadczeniem nabytej, potępiamy wszechstworzenie, jako rzecz złą, i opuszczamy ręce zrozpaczeni. Prawda poznana staje się nieprawdą, kłamstwem, które nas w obłęd wprowadza samobójczy. Ale, pytam się, czyśmy wszechwiedni? I odpowiedź jest oczywista. Wiemy, że zaledwo coś wiedzieć zaczynamy, że poza iskrą naszej wiedzy, nabytej doświadczeniem, rozciąga się nieskończona ciemność tajemnicy, której żadne zmysłowe doświadczenie przenigdy przedrzeć nie zdoła. Spróbowałem tedy wierzyć, że poza tem doświadczeniem jest świat inny, którego żadne doświadczenie nam objawić nie zdoła, zgodny z tem, czego matka uczyła, zgodny z tem, w co wierzą prostacy. Skorom spróbował w to wierzyć, dostrzegłem, że człowiek rozumny w to wierzyć musi, jeśli we własne wierzy istnienie. Istnieję przez to tylko, że dążę do doskonałości, i doskonałość jako ideał, do którego dążę, sama jedna mnie pobudziła do bytu. Wszystko co żyje, wszystko, co istnieje, istnieje podobnież tem, że dąży do doskonałości, wedle postaci swej i wedle rodzaju swego, a postacie i rodzaje powstawały i przemijały wśród świata, który istniał i istnieje dążeniem do wydania ducha ludzkiego, pożądającego doskonałości, którą narody Bogiem nazwały.

Ideał ten najwyższy istnieje nietylko dla istot świadomych, które sobie ideał jakiś mniej więcej niedołężnie wyobrazić mogą, nie jest ich urojeniem, ale mocą zaświatową, unoszącą się ponad czasem i przestrzenią, a poruszającą wszystkiem przez pęd od siebie, stwarzający świat i czasy, i przestrzenie, aby wszelki byt przestrzenny i doczesny do Boga dążyć mógł, spełniając tem samem to, co wszechmocna wolą boża nazywamy. Bóg jest, i Bóg jest doskonały, bo nie jest niczem innem, tylko doskonałością, przez wszechistnienie pożądana. Doskonałość, do której dążymy, to wszechwiedza, wszechmoc i wszechmiłość. Wszechświat zatem musi być wyrazem woli bożej, a wola boża najwyższego może tylko dobra żądać. Świat mi się złym i krzywym wydaje, bom głupi, a tak zuchwały, iż śmiem sądzić całość, której część ledwo poznałem, a winienem wierzyć, że poza życiem zmysłowem jest inne życie, w którem doskonałość dzieła bożego stanie się oczywistą. Losy ludzi i losy narodów wydają mi się niesprawiedliwymi, ale to dlatego, że nietylko pozaziemskiej, ale nawet ziemskiej nie znam przyszłości. Powinienem czynić, i to z największym wysiłkiem, to co rozum i sumienie nakazują, bo inaczej wyrzekłbym się rozumu, i woli, i miłości, i spadłbym poniżej człowieczeństwa, popadłszy w zło najwyższe, którem jest zaparcie się woli Bożej, iszczącej się w mojej duszy, ale powinienem pamiętać, że mam rozum ograniczony. Wola moja jest dobrą, skoro jest wyrazem mojego rozumu i mojego sumienia, a jednak spełnienie mojej woli, dokonanie mojego zamiaru, może być rzeczą złą, i to, co mnie się wydaje nieszczęściem, może być szczęściem, a upragnione przezemnie powodzenie największem nieszczęściem być może. Więc trzeba spełniać obowiązek, ufać Opatrzności, zwątpienia i rozpaczy nigdy do siebie niedopuścić. Byłem złamany i bezwolny, zanim te prawdy poznałem, ale skoro już je poznałem, podniosłem się zupełnie do czynów zdolny i dzielny, i spokojny, i nie narzekam nawet na to, że osobistego, przyrodzonego szczęścia się nie spodziewam, bo z własnej winy straciłem do niego prawo. A to, że poznanie tych prawd przywróciło mi moc i skuteczność woli, dowiodło, że te prawdy są prawdami, poparłszy je doświadczeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kiem, który osłabia władze duchowe i sprowadza chorobę pijaństwa, pobudza do zbrodni, niszczy dobrobyt jednostek, rodzin, społeczeństw całych, wywiera ujemny wpływ na potomstwo; przez obniżenie fizycznych i umysłowych zdolności staje się on także zaporą cywilizacyi i kultury, a ponieważ wskutek wielkiej produkcyi spirytusu, jaka w wieku zeszłym tak kolosalnie się rozwinęła, także konsumcya alkoholu przybrała ogromne rozmiary, przeto niebezpieczeństwo alkoholizmu dla ludzkości jest tem większe. Okazuje się z tego, że alkoholizm jest jedną z najniebezpieczniejszych „epidemij ludowych“ i że w celu zwalczania go trzeba wprawić w ruch wszystkie możliwe środki. Alkoholizm jest jednak zarazem kwestyą, związaną ściśle z oświatą i wychowaniem społeczeństwa — dla tego też praca nad uświadomieniem społeczeństwa o ujemnych następstwach alkoholizmu rozpocząć się musi od młodzieży, a do tego niezbędną jest pomoc szkoły i nauczycielstwa.

Zauważono wielokrotnie już u młodzieży wybitne objawy chorób z pijaństwa pochodzących, jak delirium tremens, epilepsyę, chorobę św. Wita, chorobę nerek, tępość umysłu, spowodowaną używaniem alkoholu i t. d. i t. d. Objawy te występowały nietylko u dzieci, które piły wódkę w znaczniejszej ilości, lecz także u tych, którym w domu rodzicielskim „dawano kosztować“ wino, koniak czy piwo. Pod wpływem tych trunków mózg dziecięcy nie może rozwijać się normalnie i dziecko nie wyrabia w sobie tej władzy, która jest najwyższą władzą duchową: siły sądu i etycznego poglądu na świat. Pamięć, uwaga, zdolność pojmowania i porządnego myślenia nie mogą rozwinąć się u dziecka już po użyciu małych ilości alkoholu — a także charakter i usposobienie dziecka się wypaczają, wytwarza się ogromna nerwowość, powstają młodociani zbrodniarze i samobójcy, wytwarza się u dzieci przedwczesna i przesadna zmysłowość, pociąg do pijaństwa, nastaje nędza dzieci i nędza społeczeństwa. — Słowem, panujący zwyczaj używania trunków wyrządza młodzieży nieobliczalne szkody. Ponieważ zaś nauczycielstwo, mając sobie powierzone wychowanie i kształcenie młodzieży, nad nią pracować musi, przeto leży we własnym interesie nauczycielstwa zwalczać alkoholizm.

Badania, przeprowadzone w szkołach wiedeńskich i w Austryi Dolnej wykazały, że w Wiedniu 32 prc. t. j. każde trzecie dziecko, a po za Wiedniem w Austryi Dolnej 12 prc. t. j. prawie każde ósme dziecko dostaje regularnie codzień piwo. Wina używa regularnie w Wiedniu 11 prc. (każde dziesiąte dziecko), a poza Wiedniem 20 prc. dzieci (każde piąte dziecko). Wódki dostaje regularnie każde 25-te dziecko (4 prc.) w Wiedniu, a każde 26 dziecko po za Wiedniem. Dzieci zatem piją trunki wyskokowe po prostu jak dojrzali ludzie! Badania dowiodły jednak także, że rezultaty nauki dzieci pozostają we wprost odwrotnym stosunku do używania przez nie alkoholu. Na 100 dzieci, niepijących wódki, wina czy piwa, jest 45 prc. dobrze, 48 dostatecznie, a tylko 7 niedostatecznie się uczących, — na 100 dzieci zaś pijących alkohol codzień jest najwyżej 20 do 27 dobrze, 33 do 59 dostatecznie, a 14 do 67 niedostatecznie się uczących.

Cóż może nauczyciel zrobić dla zwalczania alkoholu? Przedewszystkiem powinien przestudyować kwestyę i w tym celu zaznajomić się z jednom lub kilku dziełkami, traktującemi przedmiot w sposób ściśle lub popularnie naukowy. Następnie zaznajomiwszy się z przedmiotem, uczyć dzieci o szkodliwości alkoholu i to nietylko za pomocą moralizowania, lecz przekonywując młodzież o szkodliwości alkoholu przez objaśnienia, przykłady, naukowe dowody. Nauka powinna być ściśle rzeczowo prowadzona i unikać aluzyj do osób (jak n. p. do pijaków i t. d.), aby nie powodować konfliktów z rodzicami, czy też wogóle z trzeciemi osobami. Podczas wycieczek szkolnych zdarzy się sposobność wykazania, jak szkodliwym i uchybiającym godności ludzkiej jest zwyczaj zamieniania każdej uroczystości czy zabawy w większą lub mniejszą pijatykę. Wielu nauczycieli z miłości do młodzieży i dla uszlachetnienia jej, a często także z własnego przekonania, daje dobry przykład młodzieży swą własną wstrzemięźliwością. Propaganda przeciw alkoholizmowi może i powinna być prowadzona także i po za szkołą, do czego nauczycielstwo, jako stan w całym świecie otaczany szacunkiem, ma nie mało sposobności. Słowem nauczycielstwo ma sposobność zająć naczelne miejsce w rzędzie tych, którzy zwalczają alkoholizm.

Odezwa przypomina, że już Platon, na cztery wieki przed Chrystusem, domagał się, aby zabroniono młodzieży do skończonego 18 roku życia pić wino; przytacza zdania długiego szeregu autorów i hygienistów, domagających się wprost od nauczycielstwa (jak n. p. Björnstjerne-Björnson) oddziaływania na dzieci, aby nie piły alkoholu i nie paliły tytoniu, bo tylko wtedy naród może mieć młodzież zdrową i silną; przytacza słowa Karola Wakely, kierownika angielskiego Stowarzyszenia propagującego wstrzemięźliwość u dzieci „Bands of hope“ („zastępy pełne nadziei“), który mówił, że „lepiej jest zapobiegać, aniżeli leczyć“. Trzeba się starać zatem pozyskać dzieci, zanim one przyzwyczają się do picia, gdyż potem z każdym rokiem już trud[illegible] przychodzi wyzbyć się przyzwyczajenia. A stowarzyszenie, kreowane przez Wakely'ego liczy przeszło — trzy miliony członków!

Głos niemiecki
o działalności komisyi kolonizacyjnej.

Ogłoszone przed kilkoma dniami sprawozdanie z działalności komisyi kolonizacyjnej nie spotkało się z tak bezwzględnem uznaniem, na jakie snać liczyła ta instytucya. Przeciwnie, ozwało się w pierwszej zaraz chwili kilka głosów surowej krytyki, którym przewodzi *Frankf. Ztg.*

Zdaniem tego organu bezstronne rozstrząśnięcie sprawozdania doprowadzić musi do stwierdzenia zupełnego fiaska polityki antipolskiej, która zamiast wzmacniać niemczyznę, jedynie żywiołowi polskiemu przynosi korzyści, jątrząc go jednocześnie coraz bardziej i napełniając nienawiścią do gnębicieli. Skutek zaś gospodarczy ujawnia się wyłącznie w niezdrowem śrubowaniu w górę cen ziemi i to kosztem ludności, płacącej podatki. Gdy minister skarbu w Sejmie pruskim przy każdem żądaniu kredytów na cele cywilizacyjne poleca oszczędność, wyrzuca się w błoto niezliczone miliony na błędną z gruntu politykę antipolską i to jedynie z tego powodu, że koła rozstrzygające przyznać się nie chcą do popełnionego błędu i raczej nowe błędy dodają do starych.

„Przedstawiony Izbie poselskiej memoryał komisyi kolonizacyjnej za rok ubiegły, utrudnia coprawda dokładne zbadanie sprawy, nie podając z przyczyn łatwo zrozumiałych, porównania rozwoju niemieckiego z rozwojem polskim, a wyliczając jedynie sukcesy niemieckie. Ale i tutaj okazuje się zanik działalności kolonizacyjnej. Podaż dóbr zmniejszyła się; ofiarowano ogółem w 1905 r. 325 majątków ziemskich wobec 447 w roku poprzednim. Ale — zaznacza sprawozdanie — oferty nadchodziły w naglejszej jeszcze niż w latach poprzednich formie i z pogróżkami, że w razie odmowy, ofiarowany majątek na zawsze stracony będzie dla niemczyzny, co z natury rzeczy utrudniało znacznie spokojne i rzeczowe zbadanie oferty, oraz decyzyę. Niemieccy więc właściciele ziemscy wyzyskiwali sytuacyę, aby wymusić ceny, jakie w normalnych warunkach uzyskaćby się nie dały i pozbyć się majątków, w wielu wypadkach nie nadających się wcale do celów kolonizacyjnych. Zaiste, piękny gatunek patryotyzmu, hodowany na naszych kresach i wzrost pożądliwości agrarnej, za co ciężka odpowiedzialność spada na koła rządowe.

„Ostatecznie nabyto w r. z. 24.661 hektarów (1 hektar równa się mniej więcej dwom morgom polskim) za sumę [illegible] milionów marek, wobec 33 109 ha. za sumę 34 milionów marek w r. 1904. Ogółem przez cały czas działalności komisyi kolonizacyjnej, to jest od r. 1886 nabyto 296.323 ha. za cenę 250,300.000 marek. Z tego przypada 280.831 ha. za sumę 232,100.000 m. na większą własność ziemską i 15.492 ha. za 18,200.000 marek na własność chłopską. Brzmi to dość imponująco, w rzeczywistości jednak wynik jest przynajmniej w porównaniu z wytkniętymi sobie celami nadzwyczaj nikły. O wykupieniu własności polskiej, ani o procentowem powiększeniu własności niemieckiej nie może być mowy.

„Już dawno zaniechano myśli zakupywania z funduszów kolonizacyjnych ziemi wyłącznie z rąk polskich, chociaż była to myśl zasadnicza tej polityki. W początkach nabyto wprawdzie znaczne obszary ziemi polskiej. Nie była to jednak strata, lecz korzyść dla Polaków, którzy sprzedali odłużone swoje majątki po cenach nadzwyczaj wysokich i wzmocnili się do tego stopnia pod względem gospodarczym, że niezwłocznie przystąpić mogli do kontraktów. Z pomocą własnego banku kolonizacyjnego zaczęli ze swej strony wykupywać niemieckie majątki ziemskie i to ze skutkiem pomyślniejszym, niż komisya. Z nabytych ogółem przez komisyę 265.323 ha. zaledwie 10 .819 ha za sumę 76 i pół milionów nabyto z rąk polskich, reszta pochodzi z rąk niemieckich, a stosunek procentowy ogólnego nabytku z rąk polskich zmniejsza się z każdym rokiem. W roku sprawozdawczym wcale prawie nie było ofert polskich większych majątków ziemskich.

„Z drugiej strony rzeczą jest wiadomą, że Polacy nabywają coraz więcej ziemi z rąk niemieckich. Komisya kolonizacyjna nie podaje żadnych liczb w tym przedmiocie. Ale już przy końcu roku 1902 wynosił nabytek polski z rąk niemieckich przeszło 120.0[illegible] ha, czyli więcej, niż komisya nabyła z rąk polskich. Cóż więc pozostaje z rzekomych sukcesów polityki kolonizacyjnej, na którą zużyto dotąd 284 milionów marek? Memoryał zaznacza powiększenie liczby niemieckich osadników i robotników o 1546 rodzin z 10.000 głów w roku ubiegłym. Cóż to jednak znaczy w porównaniu z ogólnem zaludnieniem kresów wschodnich?

„Z każdego punktu widzenia polityka antipolska zrobiła sromotne fiasko i należałoby jak najprędzej cofnąć się z błędnej drogi. — Póki polityka narodowościowa prowadzona będzie w sposób dotychczasowy, niepowodzenia są nieuniknione i zaostrzają się jedynie przeciwieństwa. Samą zaś niemczyznę rozdziera na kresach wschodnich duch kastowości. Zdrowe stosunki wytworzą się jedynie wtedy, gdy koła rządzące zdecydują się na sprawiedliwe traktowanie i równouprawnienie wszystkich obywateli i starać się będą skupić za pomocą polityki po[illegible] i cywilizacyjnego podnoszenia wszystkie siły we wspólnej pracy dla dobra ogółu“.

Tak zdaniem *Fr. Ztg.* przedstawia się sprawa ze stanowiska niemieckiego. Zbyteczna zapewniać, że mimo tego kolonizacya przyprawiła żywioł polski o znaczne straty i że niebezpieczną dla tego żywiołu rzecz byłoby pocieszać się niezupełnem osiągnię[illegible]

---

53)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

XII.

(Ciąg dalszy).

Skoro tylko dzień się zrobił, Zia Grathia weszła do pokoju Ananii i opowiedziała mu wszystko.

— Och! — rzekł z gorzkim uśmiechem. — Tego tylko brakowało! Oto ona już ma wątpliwości!

— Moje dziecko, miej litość nad nią i zadowolnij tę jej zachciankę — prosiła Zia Grathia.

— Ależ ja już niemam tego saszetu! Rzuciłem go, sam niewiem gdzie... Jeżeli go znajdę, przyszlę wam.

Zia Grathia prosiła go także, aby ją zawiadomił o rezultacie rozmowy, jaką będzie miał ze swoją narzeczoną.

— Jeżeli ona ciebie kocha prawdziwie — rzekła dodając mu odwagi — będzie się cieszyć twoim dobrym czynem... Nie, ona ciebie nie odrzuci, nawet, gdy jej oświadczysz, że nie wyrzekniesz się matki. Prawdziwa miłość nie dba o przesądy światowe: ja kochałam szalenie mego męża, wtedy, gdy wszyscy nim pogardzali...

— Zobaczymy — rzekł smutnie. — Napiszę do was...

— Nie, nie, przez litość, nie pisz nic, mój klejnocie złoty! Ja czytać nie umiem, a nie chcę wtajemniczać nikogo w twoje sprawy.

— W takim razie...

— Oto co trzeba zrobić: Przyszlesz mi z n a k. Jeżeli ciebie nie odrzuci, przyszlesz mi r e z e t t a zawiniętą w białą chustkę; jeżeli przeciwnie się stanie, przyszlesz ją w kolorowej chustce.

Pochwalił ten pomysł, obiecując uczynić jak wdowa sobie życzyła.

— A ty, kiedy wrócisz?

— Nie wiem tego. W każdym razie nastąpi to niedługo, skoro tylko urządzę się z moimi interesami.

I odjechał nie widząc już Oli, która nareszcie usnęła.

XIII.

Podróż wiecznością mu się wydała. Okrutny niepokój go dręczył, a pomimo tego obawiał się dowiedzieć, jaki los go czeka.

Miał jeszcze słaby promyk nadziei: „Margherita mnie kocha“ powtarzał sobie. „Kocha mnie może tak samo, jak wdowa kochała swego męża. Rodzina jej będzie mną pogardzać, wypędzi mnie; ale moja narzeczona mi powie: — Będę czekać, będę kochać ciebie, zawsze... Tak. Ale cóż ja mogę jej obiecać? Odtąd, moja karyera skończona“...

Inna jeszcze nadzieja, do której się nie przyznawał, fermentowała także w głębi jego duszy: a gdyby Oli uciekła?... Nie śmiał sam przed sobą przyznać się do tej nadziei, która podłą mu się wydawała; ale czuł ją w sobie; pomimo woli krążyła mu ona w krwi, jak kropla trucizny; wstydził się tego, miał świadomość brzydoty tej myśli, a nie mógł jej odgonić.

Natychmiast po powrocie zaczął szukać r e z e t t a i rządząc się przesądem, (bo wierzył, iż rzeczy przewidywane nigdy się nie sprawdzają), owinął ją w kolorową chustkę. Ale następnie, zastanowił się z goryczą, że spodziewał się wszystkich fatalnych wypadków tego tygodnia i one się sprawdziły; i rozgniewał się na siebie za swoje dzieciństwo.

„Zrobię to dla Zii Grathii, myślał. O czwartej, pójdę do pana Carboni i wszystko mu wyjaśnię. Trzeba z tem skończyć dziś jeszcze. Trzeba być mężczyzną.

Rzucił się na łóżko i zamknął oczy. Było około drugiej godziny; pogoda była na dworze i spokój panował w około. Anania miał jeszcze w uszach szum wiatru, przypominał sobie zimno poprzedniej nocy w Fonni i doznawał dziwnego wrażenia. Zdawało mu się, że wpadł do dzikiej i skalistej przepaści pomiędzy górami; tysiące dziwacznych myśli, tysiące dawnych wrażeń unosiły się w głębi jego duszy; przypominał sobie swoje niespokojne noce rzymskie, trzask i łoskot burzy wietrznej na Bruneu Spina i poezyę Lenana: Z ł o d z i e j w k a r c z m i e s t e p o w e j i śpiewkę pastuszka, który przechodził ulicą tego wieczora, gdy Zia Tatana chodziła go oświadczyć o rękę Margherity. Ale co było główną podstawą jego myśli, to czarne wnętrze kuchni wdowy, z czarnym i pustym płaszczem wiszącym na ścianie i twarzą Oli z wielkiemi oczami dzikiego kota. Co za boleść i smutek sprawiały mu teraz te oczy!

Długo nie mógł usnąć: ale upierał się nie otwierać oczu i pogrążał się w rodzaj ponurego obezwładnienia. Nagle strzeliło mu do głowy: „A gdyby ja także został mnichem?“ Potem myślał o śmierci, dziwiąc się, że ta myśl dotychczas jeszcze mu nie przyszła do głowy.

„Nic na świecie niema pewniejszego od śmierci, mówił sobie; a jednak ona się nam wydaje niemożebna i troskamy się tak bardzo o rzeczy, które muszą być przemijające. Tak, wszystko przeminie; wszyscy pomrzemy. Poco tyle cierpieć?... Mógłbym sobie życie odebrać“.

Myśl o samobójstwie krew mu ścięła w żyłach. Za chwilę potem nie myślał już o tem, ale także to na nim wrażenie zrobiło, że uznał potrzebę ruchu, aby się od tego uwolnić. I wtedy dopiero spostrzegł się, że gdy sądził, iż poddaje się najczarniejszej rozpaczy, nie przestawał mieć nadziei. „Margherita! Margherita! Pomówię z nią dziś wieczorem; poradzi mi, abym zamilczał o tem wszystkiem przed jej ojcem, abym czekał, udawał... Ale nie, nie chcę być tchórzem. Chcę być mężczyzną. O czwartej będę u pana Carboni“.

O czwartej rzeczywiście przeszedł [illegible] pod okna Margherity; ale nie miał odwagi zatrzymać się i zadzwonić. I poszedł dalej zgnębiony, przybity, mówiąc sobie, że wróci później, ale wiedząc bardzo dobrze, że pomimo wszystkiego nie zdobędzie się na tę rozmowę ze swoim kumem.

Następne dni upłynęły wśród daremnej walki sprzecznych myśli, zmiennych jak burzliwe fale. Zdawało się, że nie nastąpiła żadna zmiana w jego sposobie życia i zwyczajach: dawał ciągle lekcye kilku studentom będącym na wakacyach, czytał, jadł, przechodził po pod okna Margherity i skoro [illegible] zobaczył, wpatrywał się w nią namiętnie; [illegible] w nocy Zia Tatana słyszała jak chodził po swoim pokoiku, schodził na dziedziniec, wracał, znowu wychodził; tułał się, jak dusza pokutująca i poczciwa stara myślała, że może chory. Na co czekał? czego się spodziewał?

Nazajutrz po swoim powrocie, gdy spostrzegł przechodzącego przez plac pewnego człowieka z Fonni, zbladł śmiertelnie. Tak oczekiwał na coś, na coś strasznego: spodziewał się wiadomości, że t a k o b i e t a znowu zniknęła; i miał jasną świadomość swojej nikczemności, ale jednocześnie był przygotowany spełnić to czem zagrażał. W pewnych chwilach zdawało mu się, że nic w tem wszystkiem prawdy nie było: w domku wdowy była tylko Zia Grathia ze swoją sukmaną i swojemi legendami, więcej nic, nic więcej, nic...

Następnej nocy słyszał jak Zia Tatana opowiadała bajkę jednemu dziecku z sąsiedztwa: „kobieta uciekała, uciekała rzucając gwoździe, które się mnożyły, mnożyły, pokrywając całą dolinę. Olbrzym za nią gonił, gonił; ale nie udało mu się jej dogonić, bo gwoździe kłóły go w nogi...“ Co za gorączkową ciekawość budziła dawniej ta bajka w umyśle małego Ananii, szczególnie w pierwszych czasach opuszczenia przez matkę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ciem przez komisyę celów, jakie jej wyznaczono.

Z pod berła rossyjskiego.

Zmora, wywleczona via Paryż na szpalty *Słowa Polskiego* o rossyjsko-niemieckich konszachtach w sprawie odstąpienia Królestwa Polskiego, pokutuje jeszcze ciągle na łamach pism warszawskich i rossyjskich. Sensacya, rzucona w świat szeroki, miała jednak jedną dobrą stronę: skłoniła *Prawitielstwiennyj Wiestnik* do otwartego oświadczenia, że

wybory do Dumy

w Królestwie Polskiem nie zostały zaniechane. Urzędowy organ pisze: Wskutek wydrukowania przez niektóre gazety wiadomości, jakoby wybory w guberniach Królestwa Polskiego zostały zaniechane, podaje się do wiadomości, że z uwagi na wykończenie w 6 guberniach Królestwa Polskiego prac około sporządzenia list prawyborców, minister spraw wewnętrznych w dniu 11 b. m. zwrócił się do generał-gubernatora warszawskiego z zapytaniem, czy nie widzi on przeszkód co do dokonania wyborów do Dumy państwowej w guberniach wymienionych. Odpowiednio do tego, minister spraw wewnętrznych zawiadomił gubernatorów, którzy zwrócili się do niego o wyznaczenie terminu wyborów (kaliskiego, kieleckiego, łomżyńskiego, radomskiego i siedleckiego), ażeby nie wyznaczali terminu wyborów do czasu otrzymania o tem zawiadomienia. Minister spraw wewnętrznych żadnych innych rozporządzeń w przedmiocie tym nie wydawał. Jednocześnie prezes Rady ministrów zwracał się telegraficznie z prośbą do generała-gubernatora o zakomunikowanie mu własnych jego opinij co do wyborów do Dumy państwowej i Rady państwa w kraju, pozostającym pod jego zarządem.

Komunikat powyższy nie usuwa jednak wątpliwości, czy reprezentanci polskich prowincyj będą mogli brać udział w pierwszych zebraniach Dumy, czy nie, a i to podnieść należy, iż wogóle społeczeństwo z pod berła rossyjskiego coraz pessymistyczniej zapatrywać się zaczyna na samą zapowiedź zwołania Dumy, nie mówiąc już o domniemanych korzyściach z jej obrad.

Protest Pietkiewicza.

Radykalne żywioły na przedwyborczych zgromadzeniach szafują hojnie pociskami, odbiegającymi bardzo daleko od prawdy, obliczonymi jedynie na dobrą wiarę lub naiwność słuchaczy. By błędy, szerzone rozmyślnie, sprowadzić do właściwego mianownika, wystąpił P. Zenon Pietkiewicz w *Gazecie Wileńskiej* z protestem przeciw jednostronności w ocenianiu zjawisk politycznych: „Mówiono na wiecach po manifeście konstytucyjnym, mówią i teraz: „Szlachta w obronie wolności politycznej nic nie robiła: lud ginął, a ona była na uboczu. Potomkowie szlachty, pozostający w pewnej jeszcze z nią łączności, ci, którzy nie zerwali stanowczo z przeszłością, dziś także nie przyczyniają się wcale do budowy ogólnego gmachu wolności obywatelskiej i urządzeń bytu".

„Nigdy nie byłem obrońcą szlachty i nieraz występowałem ostro przeciw niej, gdy chodziło o obronę interesów ludności wiejskiej robotniczej. Ale tym razem występuję w obronie szlachty w imię prawdy historycznej. Oto fakty (zaczerpnięte z dzieła Maksimowa — „Sibir i katorga"): Od wiosny r. 1861 do 20 grudnia r. 1866 za udział w powstaniu wysłano szlachty 4252 osób, z tej liczby do ciężkich robót poszło 1699, t. j. ⅖ czyli 40%. Stosunek ten według miejscowości tak się przedstawia: wysłano z Królestwa Polskiego 1244, z tej liczby do ciężkich robót 506, t. j. 40%; z Litwy i Białej Rusi 2097, z tej liczby do ciężkich robót 590, czyli 28%, z Wołynia, Podola i Ukrainy 916, z tej liczby do ciężkich robót 603, czyli 63%. Pomimo tedy, że na Ukrainie, Podolu i Wołyniu, powstanie nie rozwinęło się więcej, niż w Królestwie Polskiem i na Litwie, pomimo mniejszej liczby szlachty wysłano ztamtąd ludzi tego stanu nietylko nie mniej, ale nawet więcej. Z każdej setki szlachty na Litwie i Białej Rusi poszło na wygnanie 28%. Z każdej setki na Ukrainie Wołyniu i Podolu poszło 66%. Z 3399 ludzi, skazanych na ciężkie roboty, przestępcy według stanów znaleźli się w następującym stosunku cyfrowym: szlachty 1669, czyli 50%, duchownych 98 (3%), mieszczan 676 (20%), włościan 705 (21%), żołnierzy 212 (6%).

„Tak więc w jednym tylko stosunkowo krótkim okresie, szlachta dała swoich ofiar połowę w stosunku do innych stanów. Dodajmy do tego jeszcze rzeszę straconę na Litwie, dodajmy poległych na polu walki, dodajmy wreszcie tysiące ludzi, wyrzuconych na głód i nędzę z majątków skonfiskowanych, a będziemy mieli dowód, że szlachta w dziejach walki o wolność złożyła olbrzymie ofiary. Dziś synowie jej są proletaryuszami, są w znacznej liczbie robotnikami, tak samo wyzyskiwanymi i cierpiącymi jak inni. Dziś stanowią oni szeregi innych bojowników — o wolność nietylko polityczną, ale i społeczną".

Ruch przedwyborczy w Petersburgu.

Na dzień 23 b. m. wyznaczono w Uniwersytecie petersburskim wybory 3 kandydatów z pośród profesorów do Dumy państwowej. W Wielkim tygodniu odbędzie się zjazd wyborców przedstawicieli Akademij nauk i Uniwersytetów, celem dokonania wyborów 6 członków Rady państwa. Uniwersytety stołeczne przedsięwzięły starania o udzielenie im prawa figurowania jako samodzielne jednostki wyborcze.

Ogólna liczba wciągniętych na listy prawyborców w Petersburgu wynosi 160.116. Petersburg wybrać ma 160 wyborców miejskich i 2 z powiatu.

Pierwsze zebranie Polaków-wyborców zaakceptowało uchwałę polskiego komitetu wyborczego w Petersburgu, zalecającą niestawianie swoich kandydatów na wyborców, lecz głosowanie za kandydatami partyi konstytucyjno-demokratycznej.

KRONIKA.

Lwów, 20 marca.

Kalendarz.

Środa (21 marca).

Benedykta Op. — Lubomiry.* — Ftecfylakta Pr.

Wschód słońca o godzinie 5 33 rano, zachód słońca o godzinie 5 30 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, żywe wiatry, ciepłota niższa.

— **Skład galicyjskiej krajowej Komisyi dla włości rentowych**, ustanowionej ustawą z 17 lutego 1905 Dz. u. kr. nr. 40 o tworzeniu włości rentowych jest — jak już doniosła we wczorajszym numerze *Chwila* — następujący:

Przewodniczący: P. Marszałek krajowy względnie jego zastępca.

Członkowie: a) wybrani przez Sejm krajowy: Dr. Jan Hupka, jako członek i Tytus Buynowski jako jego zastępca, oraz dr. Michał Korol, jako członek i Józef Ouyszkiewicz, jako jego zastępca;

b) wybrani przez Wydział krajowy: Aleksander Dąmbski, jako członek i Franciszek Kramarczyk, jako jego zastępca, oraz dr. Damian Sawczak, jako członek i dr. Piotr Stebelski, jako jego zastępca; w końcu

c) powołani przez P. Namiestnika: Klemens Torosiewicz, jako członek i dr. Jan Kanty Steczkowski, jako jego zastępca, oraz Antoni Jaegerman, c. k. radca Dworu, jako członek i dr. Jan Waygart, c. k. starosta, jako jego zastępca.

— **Strejk zecerów** już się zakończył. Zecerzy w myśl uchwały, powziętej na wczorajszem zgromadzeniu, stanęli z dniem dzisiejszym do pracy. Z dniem też dzisiejszym przestała wychodzić *Chwila*, a czytelnicy nasi otrzymywać już będą regularnie nasze pismo.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Raut tuchlański** zapowiedziany na sobotę, dnia 24 b. m. został z powodów od komitetu niezależnych odwołany na czas nieograniczony.

— **Wspaniały dar.** Nadesłano nam następujące pismo: Na fundusz, przeznaczony do niesienia pomocy w razie nieszczęścia w rodzinie członków orkiestry teatralnej, nadesłał dyrektor p. Tadeusz Pawlikowski kwotę 2000 koron, t. j. niemal wszystko, co wpłynęło do kasy w dniu przedstawienia „Verbum nobile" i „Pajaców".

Do tak wydatnego zasiłku funduszów przyczyniła się ta okoliczność, iż dyrektor teatru ofiarował przedstawienie w sezonie operowym i że artyści, biorący udział w przedstawieniu, zrzekli się swoich honoraryów.

Zdając sprawę z niezwykłego zdarzenia, poczuwamy się do obowiązku podziękowania w imieniu zarządu Towarzystwa wzaj. pomocy członków orkiestry teatralnej przedewszystkiem szlachetnemu ofiarodawcy panu Pawlikowskiemu, dyrektorowi opery panu Grąbczewskiemu za trudy około dojścia do skutku przedstawienia i wielce szanownym artystom za łaskawy współudział a to: paniom Maryi Boyer i Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, panom Aleksandrowi Bandrowskiemu, Julianowi Jerominowi, Józefowi Szymańskiemu, Władysławowi Paszkowskiemu, kapelmistrzom: Antoniemu Riberze i Ludwikowi Czelańskiemu; tudzież wszystkim członkom chórów teatralnych.

Romuald Makarewicz, założyciel i prezes Stowarzyszenia. *Józef Fugl*, zastępca i skarbnik.

— **Z Rzymu** piszą nam: Przybył tu ksiądz A. ks. Sapieha i objął służbę w Watykanie. Jak wiadomo, ks. A. Sapieha został mianowany jednym z czterech rzeczywistych *(partecipante)* tajnych podkomorzych papieskich, więc otrzymuje mieszkanie (i pensyę) w pałacu Watykanu. Prawdopodobnie nominacya ta ma związek z dalszą karyerą duchowną kanonika lwowskiego.

Panna Marya Rygierówna, córka rzeźbiarza Teodora Rygiera, twórcy pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie, jak mi donoszą, wyszła za mąż w Medyolanie za p. Wirginiusza Corradi, jednego z wybitnych socyalistów, właściciela pracowni automobilowej i kandydata na deputowanego. Jak wiadomo, panna Zakrzewska z Ukrainy wyszła przed kilkoma laty za mąż za księcia Tasca di Cuto, w Palermie, jednego z *leaderów* partyi socyalistycznej sycylijskiej.

Hr. Feliksowie Platerowie, którzy kilka lat w Rzymie spędzili, gdzie ich dom był jednym z najwykwintniejszych środowisk towarzyskich, opuszczają Rzym i wracają do kraju.

D.

Subkomitet organizacyjny Rady miejskiej zebrał się wczoraj wieczorem na posiedzenie, celem obrad nad reorganizacyą Urzędu budowniczego. Na wstępie jednak dyrektor magistratu p. Lukas i radca Jakubowski podnieśli kwestyę formalną, mianowicie co do roli delegatów magistratu w tym subkomitecie. Ponieważ do pełnej komisyi organizacyjnej Rada miejska przed trzema laty powołała z głosem stanowczym całe gremium magistratu, pełna zaś komisya wydelegowała kilku jego członków do subkomitetu, natomiast subkomitet przyznał im zrazu głos tylko doradczy, a następnie zaniechał był zapraszania delegatów magistratu, — podniesiono tę sprzeczność. Subkomitet uznając ją, postanowił zawiesić prace swe, póki obecna Rada miejska tej kwestyi nie rozstrzygnie, czy mianowicie i z jakim głosem mają w subkomitecie pracować delegaci magistratu.

Zdrowotność m. Lwowa w lutym była bardzo pomyślna. Z chorób zakaźnych notuje statystyka: 21 wypadków kokluszu, w tem 1 śmiertelny, odry 5 wypadków zasłabnięcia i tyleż śmiertelnych, dyfteryi 20, płonicy (szkarlatyny) 25 w tem 4 śmiertelne, duru brzusznego 16 (7 obcych), w tem 1 śmiertelny, tyfusu plamistego 1 wypadek (obcy), oraz 1 wypadek bakteryologicznie sprawdzonego zapalenia opon mózgowych, który zakończył się wyzdrowieniem pacyenta.

Na gruźlicę zmarło w lutym 99 osób, pod tym więc względem stan zdrowotności był bardzo ujemny.

Tramway konny. Objęcie tramwayu konnego w zarząd gminy zostało odroczone, w skutek nasuwających się trudności kontraktowych, a to z powodu uchwały Rady miejskiej, by już z dniem 1 kwietnia gmina przeniosła na siebie koncesyę; ponieważ to okazało się niewykonalnem, przeto i ułożenie kontraktu musi uledz zwłoce i okazała się potrzeba wdrożenia jeszcze rokowań z Towarzystwem tryesteńskiem co do przesunięcia terminu przeniesienia koncesyi.

— **Wydział Towarzystwa ochrony zwierząt** odbył w tych dniach posiedzenie, na którem przyjęto do wiadomości: 1) otwarcie filii w Stanisławowie; 2) sprawozdanie radcy Chołodeckiego o sposobie bicia koni we Lwowie; 3) uchwalono zwrócić się do magistratu z prośbą o zapobieżenie ciągłym dręczeniom koni na placach nowo budujących się kamienic i prosić dalej o przypomnienie pachołkom dawniejszego rozporządzenia normującego czas niszczenia gniazd kawek i gawronów na drzewach; 4) uchwalono prosić Dyrekcyę policyi, by częściej pouczała stójkowych, jak się mają zachować wobec dręczeń zwierząt, bo wielu z nich zasłania się nieświadomością o karygodności czynu; 5) przeprowadzono dyskusyę nad stanem finansowym Towarzystwa i nad sprawą drukowania miesięcznika.

— **Dla biednej sparaliżowanej Józefy Sikosińskiej** nadesłali do administracyi *Gazety Lwowskiej* pp.; N. N. ze Lwowa ul. Marka l. 2 20 K. i A. Stopczyńska z Romanówki 6 K.

— **Dla głodnych w Królestwie Polskiem** złożono na listę Adama Krechowieckiego, nadesłaną od Polki z Doliny kwotę 2 kor.

△ **Zbłąkany chłopiec.** Samuel Schor, nauczyciel w szkole żydowskiej, doniósł policyi, iż przybyły doń w odwiedziny z Podwołoczysk 9-letni Józef Drexler wyszedłszy wczoraj po południu z domu celem zwiedzenia miasta, znikł od tego czasu bez śladu.

△ **Przypomniała sobie o mężu w dzień jego imienin.** Pani Tekla Maruniakowa zwróciła się wczoraj do policyi z prośbą o wyszukanie miejsca pobytu jej męża Józefa, majstra stolarskiego, który jeszcze przed miesiącem opuścił wspólne gniazdko małżeńskie. Niezawodnie potrzebny być musiał pani Tekli adres męża, by mu posłać listownie „życzenia" z okazyi przypadających w dniu wczorajszym imienin.

△ **Na inspekcyę policyjną** zgłosił się dziś przed południem 14-letni Stefan Biłeński, rodem z Wiednia, z prośbą o odstawienie go do Wiednia, gdzie ojciec jego jest magazynierem. Biłeński od kilku dni przebywał na bruku lwowskim bez środków do życia.

△ **Kronika policyjna.** W realności przy ul. Zielonej l. 9 przytrzymano wczoraj dwóch piętnastoletnich terminatorów ślusarskich: Stanisława Siteka i Czesława Borka w chwili, gdy w sieni tego domu odbijali zamek, okucie i klamki od bramy.

Zgubiono: dwa losy im. Arcyks. Rudolfa nr. 2851 ser. 44 i „Cisy" nr. 4055 ser. 69.

Do zamkniętej komórki szynkarza Weidlingera w Rynku l. 14 zakradł się wczoraj jakiś rzezimieszek, po rozbiciu kłódki, i skradł dwie beczułki piwa, zawierające po 25 litrów.

Z mieszkania p. Michała Krzemińskiego przy ul. Akademickiej l. 14, skradziono onegdaj kilkanaście sztuk garderoby wartości 300 kor. i 140 kor. gotówką.

Do niezamkniętego wspólnego mieszkania personalu cukierniczego cukierni p. Bienieckiego w realności przy ul. Sykstuskiej l. 4 dostał się wczoraj nieznany sprawca i skradł na szkodę praktykantów Kotowicza i Fronczyka garderobę, wartości 200 kor.

Dużą pakę palonej kawy, wartości 80 kor. skradziono dziś rano p. J. Miesesowi, z dziedzińca realności przy ulicy Kazimierzowskiej l. 8.

— **Rozprawa karna** przeciw Aszerowi Bikalesowi vel Kupferowi, o zbrodnię zabójstwa — o czem doniosła we wczorajszym numerze *Chwila* — zakończyła się wyrokiem uwalniającym podsądnego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie Wanda z Dobronokych Szrederowa, wdowa po b. naczelniku stacyi kolei Karola Ludwika w Krakowie, w 73 roku życia; Zofia z Gabrysiewiczów Leśniakowa, właścicielka dóbr w 80 roku życia; Wiktor Brzeski, notaryusz i właściciel dóbr ziemskich, w 75 roku życia.

— **Morderstwo i zamach samobójczy.** Z Wiednia donoszą: Dwudziestoośmioletni pomocnik rzeźniczy z Czech, Fischer, zamordował wczoraj w pijanym stanie swoją 22-letnią kochankę Schmidtową, pchnięciem rzeźnickim nożem w serce i następnie sam siebie ciężko pokaleczył. Powodem zbrodni była, jak się zdaje, zazdrość.

— **Byłego posła Eötvösa,** którego sąd skazał w swoim czasie za sprzeniewierzenie na karę więzienia, aresztowano onegdaj — jak donoszą z Budapesztu — z powodu nakłaniania świadków do fałszywych zeznań.

— **Walka z przemytnikami.** Z Mysłowic na Górnym Szląsku nadesłano do *Dz. Pozn.* wiadomość, że w pobliżu dworca kolejowego żołnierze rossyjscy graniczni spotkali siedmiu przemytników. Wywiązała się krwawa walka. Jednego przemytnika zastrzelono, drugiego zraniono ciężko bagnetem, pięciu uciekło.

— **Złożenie mandatu.** Jak donosi *Katolik* — poseł do parlamentu niemieckiego Teofil Królik złożył mandat.

— **Proces o wydanie dziecka.** Z Poznania donoszą: Wbrew zapewnieniom o cofnięciu przez Cecylię Meyer skargi przeciw hr. Węsierskiej-Kwileckiej o wydanie dziecka, przedwczoraj rozpoczęła się sprawa w Izbie cywilnej sądu ziemskiego. Hr. Węsierska-Kwilecka nie stawiła się do sądu, zastępuje ją adw. Rychłowski. Sąd postanowił przesłuchać świadków: Zofię z Karczmarków Płotkowiakową z Berlina, Mulową i Radwańską z Krakowa i jedną osobę z Paryża.

Kronika prowincyonalna.

§ Straszny wypadek zdarzył się w tych dniach na stacyi kolejowej Ostrów-Berezowica. Oto konduktor pociągu towarowego, zdążającego z Potutor do Tarnopola, niejaki Lichnowski, spadł z platformy służbowego wagonu pod koła pociągu, które nieszczęśliwego wprost zmiażdżyły, oddzielając głowę od tułowia. Śmierć nastąpiła natychmiast. S. p. Lichnowski, człowiek młody, osierocił żonę i dwoje dzieci.

§ Samobójstwo ucznia. Przed kilku dniami rano — jak donoszą ze Stanisławowa — odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 18-letni kandydat II. roku seminaryum nauczycielskiego, Kazimierz Buciewicz, syn kierownika szkoły ludowej w Trembowli. Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy.

Kronika zagraniczna.

* Cesarz Wilhelm zamierza także w roku bieżącym spędzić lato na wodach skandynawskich. Tak przynajmniej wynika z depeszy, którą z podziękowaniem za życzenia w dniu srebrnego wesela cesarstwa niemieckich otrzymał konsul A. Jenssen w Trondhjem.

* Ślub króla Alfonsa z ks. Eugenią Battenberską odbędzie się w sposób niezwykle okazały w Madrycie, 2 czerwca b. r. O zaręczynach królewskich będą uwiadomione tylko kortezy hiszpańskie i dwór angielski.

* Szczodry dar na Świętopietrze. Tymi dniami osoba nieznana złożyła 2 miliony franków, jako obol Piotrowy. Ogólnie sądzono, że ofiarodawczynią jest cesarzowa Eugenia. —

W końcu wyszło na jaw, że hojny dar monarszy pochodzi od neofitki, przyszłej królowej hiszpańskiej. Na ofiarę tak szlachetną złożyły się fundusze, jakie księżniczka otrzymała w wianie, częścią od cesarzowej Eugenii, częścią od króla Edwarda. Zapis będzie obrócony przeważnie na cele uciemiężonego duchowieństwa we Francyi.

* Leczenie raka. W sprawie tej dochodzą równocześnie z dwóch miejsc ważne nowe wiadomości. W Berlinie, w świeżo otwartym Domu im. cesarzowej Fryderykowej wygłosił dnia 10 b. m dyrektor frankfurckiego Instytutu terapii doświadczalnej, prof. dr. Ehrlich, wykład o badaniach swych nad uodpornieniem myszy przeciwko chorobie raka. Wprawdzie od tych doświadczeń do leczenia raka u ludzi daleka jeszcze droga, lecz — zdaniem prof. Ehrlicha — droga do uleczalności raka stoi już otworem.

Pod tą samą datą 10 b. m. telegraficznie donoszą z Berna, że w kołach lekarskich ogromne wrażenie wywołał referat w sprawie uleczalności raka, przedstawiony Akademii Umiejętności w Paryżu, przez generalnego lekarza dra Odier. Referat jest owocem pięciu lat pracy. Odier doświadczenia swe przeprowadzał nie na zwierzętach. W 80 proc. wypadków dały one pomyślny wynik. Obecnie przystąpiono do leczenia ludzi ową metodą. Specyfik dra Odiera nie jest surowicą, jeno substancyą fermentową i ma rzekomo własność rozpuszczania tkanek nowotworu.

* Strejk drukarzy. Z Paryża telegrafują: Robotnicy w drukarni Paul Dupont w Levallois wstrzymali się od pracy, żądając podwyższenia płacy. Zecerzy zajęci w paryskiej filii tej drukarni oświadczyli z zecerami w Levallois solidarność i również rozpoczęli strejk. Wydawanie pism drukowanych w tej drukarni, jest zapewnione.

* Doktorat nauk wojennych. Angielski minister wojny, Haldane, podniósł w dyskusyi nad budżetem wojennym, że w obec wzrastającego wśród oficerów angielskich, od czasu wojny z Burami zamiłowania do teoretycznych studyów zawodowych, byłoby rzeczą pożądaną, by Uniwersytety angielskie stworzyły nowy doktorat, a mianowicie kreowały doktorów nauk wojennych.

* Zapadanie się ziemi. Z Lille donoszą: Gwałtowne deszcze spowodowały w kilku sąsiednich gminach zapadanie się ziemi, a w kilku kopalniach wyrządziły znaczne szkody. Kilka osób straciło życie.

* Ludność całego państwa angielskiego wynosi 398,400.000 głów, z tego jednak tylko 41,600.000 przypada na Anglię, Szkocyę, Irlandyę i wyspy, reszta na kolonie (Indye itd.)

* Tunel Sympioński oddany będzie do użytku publicznego 1 czerwca b. r

Po katastrofie w Courrières.

Straszna katastrofa w kopalni węgla w Courrières wstrząsnęła całą Francyą. Kiedy też ochłonięto z pierwszego wrażenia, przedewszystkiem zajęto się zbadaniem przyczyn. Pomimo, że zarząd kopalni utrzymuje, iż wszystkie środki ostrożności były stosowane, opinia publiczna nie dowierza tym zapewnieniom i ludność domaga się jak najskrupulatniejszego śledztwa.

Pod wpływem tej opinii wystąpił w parlamencie nowy prezes ministrów, Sarrien, z zapowiedzią kroków energicznych, w celu wyjaśnienia prawdy.

„Obowiązkiem jest naszym — rzekł — bezpartyjnie szukać przyczyn bolesnej katastrofy i stwierdzić, komu przypisana ma być wina. Uwagę naszą bacznie zwrócić musimy na warunki, w jakich prowadzono roboty w kopalni i na środki, które raz na zawsze zapewniłyby niepowtórzenie się tego rodzaju nieszczęścia“.

Jeden z korespondentów, wysłanych do Lens, w ten sposób opisuje zwiedzanie miejsca katastrofy:

„Wśród przejmującego chłodu szedłem do szachtu nr. 2, a zbliżywszy się do wybielonego przedsionka, wiodącego do kopalni, ujrzałem przy słabem oświetleniu latarek górniczych 30 górników, kilku żołnierzy i inżynierów. Panowało milczenie ponure. Ażeby zapobiedz przedostawaniu się gazów, zagrodzono deskami wejście do podziemi. A czy w tych podziemiach znajdują się jeszcze ludzi żywi?

„Wszyscy wątpią o tem. A jednak od czasu do czasu z głębi dochodzą odgłosy dzwonu, w chwili zaś, gdy odgłosy te dobiegają do góry, inżynier nakazuje ciszę bezwzględną i natychmiast taczka żelazna spuszczana bywa do wnętrza.

„Z narażeniem własnego życia ludzie pracują nad ratowaniem bliźnich i łudzą się ciągle“.

W obecności korespondenta wydobyto przeważną liczbę zwłok, na których niema śladu ognia. Tych nieszczęśliwych zadusiły gazy.

Jak wolno i ostrożnie odbywać się musi wydobywanie trupów, dowodzi fakt, że n. p. od 6 godziny wieczorem do pół do 4 rano wyprowadzono na wierzch zaledwie 26 zwłok, które robotnicy na noszach transportują do kostnicy, specyalnie urządzonej. Do tej kostnicy stolarze ciągle dostawiają i ustawiają w rzędzie skromne trumny świerkowe.

Na każde zwłoki rzucają się setki wyczekujących kobiet i dzieci, a po strzępach bielizny, ubrań, nawet podeszew starają się rozpoznać nieszczęśliwą ofiarę. Rzadko się to udaje, z chwilą jednak, gdy rodzina zdoła rozpoznać zmarłego, trumna ze zwłokami natychmiast odstawiana bywa do domu.

W promieniu 5 mil niema ani jednej rodziny, która nie opłakiwałaby śmierci osoby najbliższej. „Te rodziny — powiada korespondent — nie mają już łez w oczach, wypłakały już wszystkie“.

Notatki literacko-artystyczne.

Macierz polska. Jako nr. 32 Biblioteki Macierzy polskiej wyszła książeczka p. t. „Lirnik mazowiecki Teofil Leartowicz i jego utwory“. Autor jej, Autoni J. Mikulski, zająwszy ze względu na cel dziełka, stanowisko nie literackie, lecz społeczne. przedstawił, czem jest lud w poezyi Lenartowicza, z jakiemi dążnościami ludu poeta sympatyzował, jakie właściwości charakteru chłopa polskiego podkreślał. Na pierwszy plan więc wysuwa się w książeczce taki utwór jak „Bitwa racławicka“ (przytoczona prawie w całości), w ogóle zaś wydobywa autor umiejętnie ze spuścizny poety i omawia to, co przejęte jest duchem patryotycznym. Nie zapomina jednak i o takich utworach, jak „Zachwycenie“, bo w nich odzwierciedla się znów inna strona duszy ludu polskiego. Dziełko (liczące 119 stron druku) zdobi portret Lenartowicza i rycina przedstawiająca zdobywanie armat pod Racławicami (kopia z obrazu Casanovy, szkicowanego według wskazówek Kościuszki). Cena dziełka 60 hal.

(mr.) **Franciszek Zwilkoński:** Pieprz. Humoreski, monologi i dyalogi. Lwów. Gubrynowicz i Schmidt 1906. Autor, ukrywający się pod wspomnianym pseudonimem, dawniej dość często przypominał się czytelnikom. Obecnie, zebrał garść rozsianych po rozmaitych czasopismach drobiazgów w jeden tomik i rzucił go na rynek księgarski ku rozrywce i uciesze rozmaitych hypochondryków. Myśl w zasadzie bardzo chwalebna, a drobiazgi bezpretensyonalne, nie pozbawione humoru i talentu, istotnie zamierzony przez autora skutek wywrzeć mogą. Więcej Zwilkoński nie pragnie, o głębszem wrażeniu, jakiejś trwalszej pamięci nie marzył. Lektura to z góry przeznaczona ku chwilowej rozrywce, a choć jej wrażenie będzie do żywota barwnej jednodniówki zbliżone, zawsze poznać „Pieprz“ warto. Zwłaszcza amatorowie na prowincyi znajdą tutaj sporo materyału, nadającego się do programów „wieczorów śmiechu“.

(mr) **Ciekawy pamiętnik.** Zmarły w grudniu u. r. w Limanowej Antoni Józef Mars, spisywał wspomnienia życia swego, spędzonego na usługach współobywateli. Część ich bardzo skromną ogłoszono na razie drukiem p. t. „Z pamiętnika Antoniego Józefa Nogi Marsa“. O ile wiemy i reszta wspomnień pójdzie z kolei pod prasy drukarskie, już jednak i ten drobny urywek jest doskonałym portretem ziemianina-finansisty. Bo przedewszystkiem ta właśnie charakterystyczna cecha działalności Marsa występuje w jego pamiętniku na plan pierwszy, dominuje nad innemi. W innych warunkach wyrósłby może na powagę w kołach finansistów; gospodarując z ogromnem zamiłowaniem na roli, zdobytej własną pracą i zapobiegliwością ochraniał sąsiadów przed pociskami ekonomicznej natury; zrzeszał ich w jedno ciało ku wspólnej obronie; przemyśliwał nad powiększeniem dorobku publicznego.

Z kart pamiętnika wyziera człowiek żelaznej woli, niezwykłej energii. Umysł bardzo przedsiębiorczy i praktyczny, nie cofający się przed żadnem przedsięwzięciem, bodaj najcięższem, byle tylko dobro powszechne przyświecało mu, jako myśl przewodnia. Dla powiatu limanowskiego działał bardzo wiele, nic więc dziwnego, że sąsiedzi i lud włościański we wdzięcznej zachowują go pamięci. Młodsze pokolenia ziemian znajdą w pamiętnikach Marsa wiele rzeczy na prawdę pouczających i pożytecznych. Czytelnik obojętny przyznać im będzie musiał, że zasługiwały na baczną lekturę.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, po raz drugi „Potwory“, komedya w 4 aktach Stanisława Graybnera.

We środę, na ogólne żądanie, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Tosca“, opera w 4 aktach Pucciniego. Gościnny występ Janiny Korolewicz - Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Aida“, opera w 5 aktach Verdiego. Gościnny występ pp.: Maryi Gembarzewskiej, Heleny Oleskiej, Władysława Floryańskiego i Juliana Jeromina.

W piątek, po raz pierwszy (nowość) „Złodziej“, dramat w 3 aktach (4 odsłonach) Aleksandra Mańkowskiego. Z udziałem pań: Bednarzewskiej, Gostyńskiej, Kozłowskiej, pp.: Adwentowicza, Chmielińskiego, Nowackiego, Antoniewskiego, Węgrzyna, Szymborskiego.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa przyznało Józefowi Siedmiograjowi, emerytowanemu dyrektorowi szkoły wydziałowej męskiej w Sokalu, i Janowi Brzezinie, nauczycielowi szkoły ćwiczeń w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu, za 40-letnią wierną służbę medal honorowy ustanowiony z okazyi 50-letniego Jubileuszu najmiłościwszych Rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła Stasława Strzeszyńskiego, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Demni wyżnej, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Stryju; zamianowała Feiwla Wohlmanna, zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Drohobyczu, przeniosła Antoniego Ogniewskiego, zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Drohobyczu, do gimnazyum w Jarosławiu. zamianowała w szkołach ludowych: Walentego Saneckiego, nauczycielem 5-klasowej szkoły w Nisku; Franciszka Kulasa, nauczycielem 5-klasowej szkoły w Tarnobrzegu; Franciszka Kinsnera, nauczycielem kierującym 4 klasowej szkoły w Piwnicznej; Anielę Mierzeńską, nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły żeńskiej w Chyrowie; ks. Walentego Szasta, nauczycielem religii rzym. kat. 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Jadwigi w Rzeszowie; Karola Frączkiewicza, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Tuchowie; Eugeniusza Hrycynę, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Łysku i przeniosła go równocześnie na posadę nauczyciela kierującego do 4-klasowej szkoły w Jezupolu; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Józefa Roszka w Ujanowicach; Piotra Dmytryszyna w Strutynie wyżnym: nauczycielkami szkół 2-klasowych: Adelę Mrozińską w Woli filipowskiej, Józefę Rojkową w Gorzycach; Olgę Bilińską w Kulczycach; Ludwikę Wąsowską w Ilińcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Pawła Sajdaka w Buczałach; Emila Wąsowicza w Uwsiu; Jana Gucfę w Maszkowicach; Ludwika Piotrowskiego w Olszance; Rozalię Repelewiczównę w Zabrzeży; Marcina Maziarza w Cyganach; Wojciecha Lulka w Słonej; Feliksa Kumorka w Dołach: Leokadyę Schwarzową w Łostówce; Genowefę Bucmaniukównę w Wereszycy; Jana Sołtysika w Łanowicach; Teofila Genelę w Majdanie zbydniowskim; Maryę Kaliszową w Rzachowej; Euzebiusza Halotę w Kąsku; Karola Milskiego w Dobrowlanach; Kazimierza Stankiewicza w Rozkochowie; przeniosła: Stanisława Wuńkę, nauczyciela kierującego 6-klasowej szkoły męskiej w Rudkach. na równorzędną posadę do 6-klasowej szkoły męskiej w Zbarażu; ks. Franciszka Pałkę, nauczyciela religii rzym. kat. 4-klasowej szkoły męskiej im. Kościuszki w Tarnowie, do 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Staszica w Tarnowie: Mikołaja Węgrzyna, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Dobrowlanach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Mościskach: Leopoldynę Hełczyńską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Ilińcach, przydzieloną do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Monasterzyskach, na posadę nauczycielki do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Monasterzyskach; Ludwika Kniazia, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Jezupolu, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Łysku; Adelę Gorzeńską. nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Handzlówce, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Giedlarowej: Helenę Sośnicką, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Obidzy, na równorzędną posadę do szkoły w Jaśkowicach; Bazylego Ładę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Majdanie starym, na równorzędną posadę do szkoły w Litwinowie; Zofię Olankowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Sławsku, na równorzędną posadę do szkoły w Faliszu.

Listy petersburskie.

Petersburg, w marcu 1906.

(Mrzonki panslawistyczne. — Projekt połączenia Bałtyku z morzem Czarnem. — Sprawa agrarna).

„W nieszczęściu“, powiada przysłowie, „poznaje się prawdziwych przyjaciół“, nie znaczy to jednak, aby ten, kto za dobrych czasów nie potrafił zaskarbić sobie przyjaciół, dopiero w nieszczęściu miał ich szukać. Jedno z pism rossyjskich rzuciło niedawno myśl zawiązania wielkiego związku wszechsłowiańskiego. Projekt wzbudził żywe zainteresowanie i sympatye w najszerszych kołach, niektóre pisma poświęciły mu wstępne artykuły. Ponieważ dla każdego sojuszu potrzebne są co najmniej dwie strony, poznawszy w tej sprawie opinię kół rossyjskich, zasięgnąłem zdania kilku poważnych Słowian, zamieszkałych od lat szeregu w Rossyi, znających dokładnie stosunki tutejsze. Nie potrzebuję dodawać, że nie zwracałem się o to do rodaków naszych, zamieszkałych nad Newą, gdyż Polacy, związani z Rossyą mimowoli koniecznością dziejową, nie mają w danej kwestyi sądu bezstronnego.

„Idea zjednoczenia się wszystkich Słowian — mówił mi mój interlokutor — oczywiście pod hegemonią Rossyi, nie jest tą nową, nigdy jednak w świecie słowiańskim szczerego nie znalazła odgłosu, przedewszystkiem dlatego, iż Rossyanie nie chcieli inaczej pojąć owego „zjednoczenia“ jak pod warunkiem zlania się wszystkich potoków słowiańskich w morzu rossyjskiem, narzucając pobratymczym szczepom język swój, religię, kulturę i państwowość. Czasy się zmieniły: dziś Rossyanie nietylko, że się przyznają do błędu, uroczyście obiecując uszanować odrębność języka i wiary swych sojuszników, lecz zrzekają się nawet swej roli opiekuńczej, uważając, że jedynie naród stojący najwyżej pod względem kulturalnym godzien przewodniczyć w tym dobrowolnym sojuszu szczepów słowiańskich. Wszystko to brzmi bardzo pięknie, bardzo zachęcająco, pominąwszy jednak ten ważny szkopuł, że pogląd pewnych warstw (chociaż do nich należy najlepsza część inteligencyi) nie jest jeszcze poglądem całego narodu, w Rossyi zaś nawet opinia całego narodu nie przesądza jeszcze o postępowaniu kół miarodajnych, pozostaje do wyjaśnienia kwestya znaczenia zasadniczego: każdy związek czy liga powinien mieć wspólną podstawę i przedewszystkiem zapewnić stronom jakąbądź korzyść realną. Pokrewieństwo języków? Podobieństwo rasowe? — To należy do dziedziny filologii i antropologii. Polityka innymi zwykła kierować się względami, wszelkie przymierza, jakie czasy ostatnimi zostały zadzierzgnięte, miały za cel i podstawę wyłącznie względy militarne lub ekonomiczne. Ani jednego ani drugiego w projektowanym aliansie wszechsłowiańskim dopatrzeć się nie mogę. Że przystąpienie wszystkich szczepów słowiańskich do związku, lub chociażby jakaś większa manifestacya nad Łabą i Dunajem na rzecz jedności słowiańskiej pod egidą Rossyi, wzmocniłaby w Europie jej stanowisko i kredyt zachwiany szeregiem klęsk zewnętrznych i wewnętrznych, — to zrozumiałe. Lecz podobne fajerwerki polityczne gasną prędko, po nich zostaje ledwo garstka popiołu; żeby związek był prawdziwy i długotrwały, cóż Rossya ze swej strony w stanie jest uczynić, jakie swym sojusznikom zapewnić korzyści? O was, Polakach z Królestwa nie mówię, wam rzeczywiście dużo może dać Rossya, przedewszystkiem zaś to, co wam zabrała w ciągu wieku, począwszy od praw obywatelskich, praw człowieka, kończąc na cennych zbiorach książek arcydzieł malarskich, gobelinów i t. p. wcielonych do biblioteki petersburskiej i cesarskiego Ermitażu.

„Lecz o dobrowolnym związku między dłużnikiem a wierzycielem, między zwierzchnikiem a podwładnym mowy być nie może. Zaś roli swej zwierzchniczej Rossya zrzec się nie zechce, nawet jeżeliby się zdecydowała dać Polakom jak najszersze swobody. Jeżeli przekroczymy kordon graniczny: cóż Rossya w stanie jest uczynić dla Polaków pod zaborem pruskim? Rossya, której cała polityka od lat wielu ku temu jedynie skierowana, by w najlżejszy sposób nie zadrasnąć groźnego sąsiada z zachodu. Póki rząd obecny istnieje, o zmianie polityki zewnętrznej mowy być nie może, nawet zaś (co nieprawdopodobne) w razie upadku tego rządu, żaden inny wobec ciężkiego położenia wewnętrznego, nie zdecydowałby się na awanturniczą krucyatę przeciwko Prusom gwoli poratowania kilku milionów Polaków w imię jedności słowiańskiej. Co się tycze Słowian, należących do Austryi, ci prawdopodobnie najenergiczniej odżegnywaliby się od wszelkiej nieproszonej pomocy. Pozostają południowe szczepy słowiańskie. Od czasu klęski na Dalekim Wschodzie mocarstwowe stanowisko i wpływ Rossyi na Wschodzie bliższym do tego stopnia upadły, że o jakiembądź korzystnem oddziaływaniu na sprawy księstw bałkańskich mowy być nie może. Jedno co Rossya dziś jest w stanie uczynić dla swych sojuszników, to przelać w ich żyły ten jad rewolucyjny, który jej własny organizm nurtuje. Podobne choroby działają zaraźliwie, przekonaliśmy się o tem niedawno, gdy w Rossyi wybuchły poważniejsze zaburzenia, wnet ozwały się one echem w Berlinie, Dreznie i Wiedniu. Jeszcze jeden punkt ważny: żeby zjednoczyć w imię jakiejś idei tyle ludów, pokrewnych wprawdzie pod względem rasowym, tak odrębnych jednak kulturalnie, trzeba na to geniusza — którego Rossya nie posiada. Toż w ciągu wieków nie potrafiła zaskarbić Polaków, zlać się z pokrewnym szczepem Rusinów, stworzyć możliwych warunków pożycia z resztą narodowości, należących do obszernego państwa. Lada podmuch wystarcza i cały gmach poczyna się rysować, grożąc rozpadnięciem. Toż nawet nielicznych kolonistów czeskich, zwabianych najponętniejszymi obietnicami zdołano zrazić, nawracając przemocą na prawosławie“.

Tak objaśniał mię znajomy mój, mówił zaś z własnego doświadczenia, gdyż sam jest Czechem. jednym z bardziej wpływowych przedstawicieli tutejszej kolonii czeskiej. Podobny sąd usłyszałem z ust kilku innych poważnych Słowian, zamieszkałych stale lub czasowo w Petersburgu. Powtarzam te opinie bez komentarzy, jako sumienny sprawozdawca. Projektowane jest na początek przez tutejszych słowianofilów zawiązanie wielkiego wszechsłowiańskiego stowarzyszenia. w mieście z tak mieszaną ludnością, jak Petersburg. członków prawdopodobnie nie zabraknie, czy jednak idea ta liczyć może na poważne poparcie wobec wyżej przytoczonej opinii, wydaje się conajmniej wątpliwem. W każdym razie początek będzie trudny i towarzystwo, jeżeli dojdzie do skutku, będzie musiało ograniczyć się do spraw teoretycznych, może towarzyskich i zrzec się na długo roli i wpływów politycznych.

W Petersburgu bawi obecnie niejaki Jakobson — Amerykanin. przedstawiciel potężnego syndykatu, do którego podobno należą także Rokfeller, Gold i Flint. Podług innej wersyi. jest on jedynie przedstawicielem znanego kapitalisty Jaksona. Chodzi o kolosalne przedsięwzięcie połączenia kanałem morza Czarnego z Bałtykiem. Projekt przez sfery miarodajne przyjęty został bardzo przychylnie, gdyż kapitaliści amerykańscy obiecują natychmiast deponować potrzebną dla przedsięwzięcia sumę, w ilości 300 milionów. Natomiast w prasie, zwłaszcza w jej odłamie liberalnym podniosła się cała burza protestów: „Sprzedają częściami Rossyę; korzystne przedsięwzięcie powinno być wykonane siłami krajowemi: komunikacya wodna znacznie obniży dochodność kolei, co znowu fatalny wywrze wpływ na budżet państwowy". Bezprzecznie jest w tem sporo słuszności. z drugiej jednak strony. projekt połączenia dwóch mórz drogą wodną, sięga początków XVII. wieku, od stu lat prowadzone są wymiary i plany opracowane. dotychczas jednak robót nie rozpoczęto i wobec istniejącego stanu finansowego prawdopodobnie jeszcze sto lat upłynie, zanim można będzie przystąpić do urzeczywistnienia przedsięwzięcia. Amerykanie, wnosząc swe kapitały, ożywiliby rynek pieniężny, tysiącom rąk pozbawionych pracy dali korzystne zajęcie. co zaś główne, stworzyliby dla handlu rossyjskiego arteryę komunikacyjną pierwszorzędnego znaczenia. Brak odpowiedniej komunikacyi jest jedną z największych plag Rossyi i przyczyną jej upadku finansowego. Istniejące koleje przeprowadzone zostały niemal wyłącznie w celach militarnych z całkowitem pominięciem potrzeb ekonomicznych.

W sprawie agrarnej daje się zauważać pewien zwrot. Przedewszystkiem panowie socyaliści. główna sprężyna ruchów agrarnych, rozczarowali się co do chłopa rossyjskiego, zrozumieli, że o ile łatwo go popchnąć do rabunku i rzezi. o tyle jednak on wiernie trzyma za „batiuszką carem", i jako narzędzie politycznego przewrotu nie da się użyć. Jednocześnie też w sferach rządowych, oraz w szerokich kołach społeczeństwa kiełkować poczyna przekonanie. które od dawna zresztą wypowiadali wytrawni ekonomiści, że niemałe niebezpieczeństwo grozi gospodarce krajowej w razie nowego nadziału gruntów ludności włościańskiej Przestrzeń ziemi. która obecnie jest w posiadaniu włościan. tak jest znaczna, że przy normalnej produkcyi nietylko wystarczyćby powinna na przeżywienie całej 140-milionowej ludności. lecz jeszcze dać pewną nadwyżkę na wywóz zagraniczny. Tymczasem ziemia ta nie wystarcza nawet na potrzeby tego chłopa. który ją obrabia. Winna jest przedewszystkiem gospodarka rabunkowa. ziemia dotychczas nie jest własnością osobistą włościanina. lecz należy do całej gminy i co kilka lat przeprowadzany jest nowy podział. Skutkiem tego komunistycznego *par excellence* systemu, każdy stara się z ziemi ostatnie wycisnąć soki, nic w zamian nie wkładając, wie bowiem, że zagon jego jeżeli nie za rok, to za lat parę dostanie się sąsiadowi. Znam gospodarkę włościańską w różnych okolicach Rossyi. toż uważany jest za urodzaj idealny. jeżeli hektar da 6—9 centnarów ziarna. Często jednak ziemia nie zwraca nawet nasion. Nowy nadział ziemi chłopom równałby się zaprzepaszczeniu nowych potężnych przestrzeni. Zresztą, jeżeliby się nawet udało poniekąd podnieść poziom gospodarstwa drobnego w kraju, który produkuje przeważnie ziarno zbożowe: pszenicę. żyto i owies. prawdziwie rentowna gospodarka możliwa jest jedynie na wielkich przestrzeniach, gdzie opłaca się utrzymanie siły parowej, ulepszonych narzędzi i machin. Toć statystyka wykazuje, że na eksport produkują jedynie dobra większe, rozparcelowanie tych obszarów groziłoby ekonomicznem bankructwem państwa. Prócz tego nadział bezrolnym włościanom ziemi pozbawiłby większych właścicieli całkowicie sił roboczych. które bez tego w Rossyi nieproporcyonalnie są drogie. Wszystkie te względy wpłynęły prawdopodobnie na działalność banku parcelacyjnego, [illegible] nagle do *minimum* ograniczył swe obroty. Po manifeście z 16 listopada ofiarowano na cele parcelacyjne przestrzeń ziemi wartości 300 milionów rubli, z tego dotychczas zakupił bank zaledwo na 12 milionów. W porównaniu z tem, co były minister rolnictwa obiecał włościanom, jest to naturalnie kropla w morzu.

Korab.

Głosy publiczne.

Wykaz datków na budowę kościółka rzym. kat. w Jaremczu.

P. P. Tchorznicki Kazimierz 100 koron, Rosenfeld Kamilla 94 koron (za obraz rozlos.), Administracya podatków we Lwowie 80 koron, Biuro egzekucyjne Administracyi podatków we Lwowie 26 koron, hrabia Krasicki Michał 20 koron, Ekscel. Biliński L. 20 koron, główny Urząd podatkowy w Drohobyczu 13 koron, urzędnicy głównego Urzędu podatkowego we Lwowie 11 koron 50 hal., W. G. we Lwowie 20 koron, dr. Skwarczyński Jan 10 koron, ksiądz Bernard Krukierek Domin. 10 koron, Jełowicka Olga 10 koron, ks. Łętkowski z Krościenka 10 koron, ks. Zaremba Hip. z Doliny 10 koron, Lhotski Tytus z Niebyłowa 10 koron, Krzysztofowicz Mikołaj z Załucza 10 koron, Neumann Józef ze Lwowa 10 koron, prof. Sienicki Ant. 8 koron 44 hal, Dyrekcya okręgu skarbowego w Stanisławowie 6 koron 20 hal., Łucka Ant. z Stanisławowa 6 koron, prof. St. Bielawski z Przemyśla, Henr. Bromilski z Gródka Jagiel., Filous Emil z Kołomyi, Kienzler Edmund ze Lwowa. ks. Kondzielewicz z Potoka Złotego, ks. Pawłowski Zygmunt z Kołomyi, ks. Rozwadowski Jakób z Starego Sącza po 5 koron. Mikołaj Asłan z Pruchnisk, ks. Dobrzański z Myślenic, Roderowa Matylda ze Lwowa, Oskar Schnell z Firlejówki po 4 korony, konwent OO. Bernardynów w Sokalu, ks. Kisslinger z Sokala, Biliński Maryan ze Lwowa, OO. Jezuici z Tarnopola, ks. Wąsowicz z Gromnika, R. Jasielski z Stanisławowa, Mikołaj Wrosiewicz z Putiatyniec po 3 korony, Białkowski Jakób z Rohatyna, Biesiadzki Wojciech ze Lwowa, konwent OO. Bernardynów w Brzeżanach, A. Deyma ze Lwowa, Sylwester i Paulina Kozłowscy ze Lwowa. Lewandowska Marya z Krzywicy, Niwiński Józef z Czortkowa, N. N. z Krosna, ks. Strzelbicki Józef ze Starego Sambora, ks. T. z Tarnopola po 2 korony, Urząd parafialny w Zaleszczykach, prof. Bienkiewicz, ks. Huziński z Lutowisk po 1 koronie, Braun Alojzy z Kołomyi 4 koron — razem 585 koron 14 hal.

Za te datki P. T. Ofiarodawcom szczere i serdeczne podziękowanie składam w imieniu komitetu *J. Skupniewicz.*

OSTATNIA POCZTA.

Posłowie młodoczescy Heller, Dyk i Blahovec zostali przez wyborców wezwani. aby albo wystąpili z klubu młodoczeskiego i przyłączyli się do agraryuszów, albo złożyli mandaty.

Z Wiednia donoszą: Bawi tu komisarz Królewski Budapesztu Rudnay W rozmowie z redaktorem *W. Allg. Ztg.* oświadczył on. iż jedynym celem tej bytności jest podziękowanie Cesarzowi za odznaczenie go orderem św. Szczepana. Dalej rzekł Rudnay, iż Rząd węgierski postępować będzie konsekwentnie w obranym kierunku, a jedynym jego celem jest zaprowadzenie porządku i spokoju w kraju.

Węgierski minister skarbu, Hegedüs, złożył wczoraj wizytę hr. Gołuchowskiemu, gubernatorowi Banku austro-węgierskiego drowi Bilińskiemu i Rothschildowi. Zdaje się, że pobyt ministra w Wiedniu ma wyłącznie cele finansowe.

W Sejmie pruskim przewodniczący przed przejściem do porządku dziennego zawiadomił Izbę, iż rząd wniesie przedłożenie w sprawie pomnożenia liczby posłów i zmiany ordynacyi wyborczej.

Köln. Ztg. donosi z Berlina, że uzbrojenie armii niemieckiej w nową broń i nowe działa jest już prawie ukończone.

Nordd. Allg. Ztg. omawiając stan konferencyi w Algesiras wywodzi, polemizując z dziennikami francuskimi, że w razie, gdyby konferencya się rozbiła, nie na Niemcy spadnie za to odpowiedzialność, a skutki tego rozbicia nie będą dotkliwsze dla Niemiec, niż dla innych.

Korespondent *Ag. Petersburskiej* zapewnia, że nieprawdą jest, jakoby Niemcy zainteresowane były w odroczeniu ogólnego zebrania członków konferencyi marokkańskiej. Niemcy zrobiły wiele ustępstw, obecnie przyszła kolej na Francyę.

Francuska Izba deputowanych obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych. W dyskusyi zabrał głos minister Bourgeois i oświadczył, iż prowadzić będzie dalej politykę pokojową swego poprzednika.

W angielskiej Izbie gmin podczas obrad nad sprawą niewpuszczania na terytoryum angielskie zbiegów z Rossyi, Herbert Gladstone oświadczył, iż rząd złagodzi ograniczenia, stosowane względem emigrantów. Na interpelacyę, czy sekretarz stanu wie o istnieniu umowy między Rossyą a Niemcami co do wzajemnego wydawania dezerterów, odpowiedziano, że taka umowa nie istnieje. Interpelacyę, jak się zdaje, wywołały wiadomości dzienników, że emigrantów z Rossyi, którzy przybywszy z portów niemieckich, nie byli wpuszczeni do Anglii i powrócili do Niemiec, władze niemieckie wydawały urzędom rossyjskim.

Generał turecki w Jemenie, Fezi, musiał, jak donoszą *Times*, cofnąć się z całym swym oddziałem, wynoszącym 10.000 ludzi, przed posuwającymi się zwycięsko naprzód powstańcami arabskimi. Fezi basza podał się do dymisyi, zwątpiwszy o możności pokonania powstańców.

Do *Daily Mail* donoszą z Kalkuty, że Chiny znów dążą do unieważnienia traktatu Anglii z Tybetem. Z Lassy przybył do Kalkuty Sarczungssong, członek wyższej rady czterech, zarządzającej Tybetem, z propozycyą, pochodzącą ze źródeł chińskich, wniesienia pierwszej raty wynagrodzenia. którego wypłata jest pierwszym warunkiem opuszczenia przez Anglików doliny Czumbi. Rząd indyjski wszelako nie chce traktować z Sargczungssongiem, ponieważ poseł ten nie posiada papierów uwierzytelniających od innych członków rady.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów Prezydent hr. Vetter odczytał pismo ambasadora francuskiego w Wiedniu, wyrażające podziękowanie rządu francuskiego za współczucie Izby z powodu katastrofy w Courrières.

Odczytano interpelacye i wnioski. w tem: interpelacyę p. Danielaka w sprawie naruszenia przepisów międzynarodowego związku pocztowego przez rząd pruski; p. Breitera w sprawie postępowania starostów w Galicyi wschodniej względem ludności; p. Stranchera w sprawie połączenia telefonicznego między Wiedniem a Czerniowcami.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusyi nad reformą wyborczą.

P. Sustersic polemizuje z przeciwnikami reformy wyborczej. Zarzut niekonsekwencyi, czyniony P. Prezesowi gabinetu, nie przynosi mu ujmy, przeciwnie dowodzi, że jest on wielkim mężem stanu. Samo zachowanie się przeciwników reformy jest dowodem jej konieczności, gdyż żaden z nich nie ośmielił się bronić obecnego prawa wyborczego. Mówca roztrząsa szczegóły przedłożenia rządowego i dochodzi do wniosku, że daje ona rzeczywiście równe prawo wyborcze i dlatego ze stanowiska demokratycznego należy je z radością powitać. Pod względem narodowym przedłożenie nie przynosi równości, lecz stwarza nowe przywileje, które pod żadnym warunkiem nie powinny być tolerowane. Jeżeli wszystkie stronnictwa zamiast klucza podług krajów koronnych zgodzą się na rozdział mandatów, stosownie do liczby ludności, to południowi Słowianie chętnie się na to zgodzą, jakkolwiek straciliby na tem pewną liczbę mandatów, bo uzyskaliby kompensatę w osłabieniu przeciwników swych narodowych, a we wzmocnieniu innych Słowian. Związek słoweński bezwarunkowo domagać się będzie pomnożenia mandatów galicyjskich. Wreszcie oświadcza mówca imieniem swej partyi gotowość zawarcia kompromisu z Włochami. jeżeli nie postawią oni warunków niemożliwych do spełnienia.

Następnie przemawiał p. Schalk.

Wiedeń, 20 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował profesora gimnazyalnego we Lwowie, dr. Emila Sawickiego, dyrektorem gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

P. Adam Cybulski został mianowany sekretarzem kancelaryi Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Wiedeń, 20 marca. *Wiener Ztg.* donosi: P. Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności 4-klasowej szkole ludowej dla dziewcząt Sióstr Notre Dame we Lwowie.

Salzburg, 20 marca. Wczoraj po południu szalała tu nadzwyczaj gwałtowna burza, trwająca parę godzin. Wiele budynków ucierpiało. W nocy nastąpiła zamieć śnieżna, która trwała jeszcze w pierwszych godzinach przedpołudniowych. Z wiosek okolicznych i z gór również donoszą o silnych śnieżycach.

Lens, 20 marca. Górnicy, należący do związku górników odbyli wczoraj po południu zgromadzenie. Zaraz przy wyborze biura przyszło do gwałtownych scen, jednakże skutkiem wmieszania się zastępcy rządu nastał spokój. Wielu mówców przemawiało za robotnikami kopalnianymi. Podnoszono. że należy wytrwać w strejku, chwila bowiem jest korzystna, gdyż Towarzystwa nie mają zapasów węgla. Nawet są widoki, że strejk może stać się międzynarodowy, albowiem górnicy belgijscy również chcą postawić pewne żądania, a amerykańscy zamierzają zrewidować swą umowę z Towarzystwami kopalnianemi. Przyjęto w końcu rezolucyę na rzecz 8-godzinnego dnia pracy. Zgromadzeni rozeszli się w spokoju.

Madryt, 20 marca. Dzienniki donoszą, że król angielski z powodu żałoby familijnej odłożył swą podróż do Madrytu na drugi rok. Na ślubie króla Alfonsa zastąpi go książę Walii.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 20 marca. Ubiegłej nocy wykoleił się koło Skarżysk, stacyi kolei Nadwiślańskiej pociąg osobowy. Kilkanaście osób straciło życie. Sądzę, że przyczyną wypadku był zamach.

Warszawa, 20 marca. Dwóch uzbrojonych ludzi zabiło wczoraj dwóch dozorców więziennych i uwolniło więźniów politycznych.

Warszawa, 20 marca. W Łodzi socyaliści usiłowali rozbić zgromadzenie wyborcze. Przybyło wojsko i dało salwę, na którą socyaliści odpowiedzieli strzałami. Dwóch żołnierzy i dwie osoby cywilne zabite, 19 osób ranionych.

Łódź, 20 marca. *(Tel. pryw.).* Partye skrajne urządziły onegdaj napad na dwa zebrania przedwyborcze urządzone przez polski komitet narodowy. Na zebraniu przy ulicy Wodnej strzelano do gmachu i rzucano kamieniami na osoby jadące na zebranie. Przejeżdżającego dorożką właściciela fabryki Wacława Morsztynkiewicza wyciągnęli napastnicy z dorożki i w okrutny sposób go pobili, a gdy już prawie bez życia leżał na ziemi, jeden z nich rzucił na niego kamieniem i zmiażdżył mu kość policzkową. Inżynier fabryki Gromana Jan Krasuski został śmiertelnie zraniony dwoma strzałami z rewolweru. Zwabione strzałami wojsko poczęło ścigać napastników, którzy zdołali uciec. Natomiast padło ofiarą kilka osób przypadkowo przechodzących tamtędy. I tak jedną osobę zabito. drugą zraniono śmiertelnie, tak że w drodze do domu umarła, nadto ciężko zraniono jedną osobę, a pięć innej ciężko. Na drugie zebranie na Księżym Młynie również urządzono napad. Członkowie partyj skrajnych wywalili tam drzwi i okna, wtargnęli do sali i pobili uczestników zgromadzenia. Nadbiegli dragoni, dali salwę i zabili jedną kobietę.

Petersburg, 20 marca. *(Tel. pryw.)* Do *Birż. Wied.* donoszą z Warszawy: Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do dziesięciu gubernatorów Królestwa Polskiego z zapytaniem, o ile ich zdaniem byłoby odpowiedniem zniesienie stanu wojennego. Jedynie gubernator warszawski oświadczył się za zniesieniem, dziewięciu zaś za dalszem trwaniem stanu wojennego.

Petersburg, 20 marca. *(Tel. pr.).* Przy udziale najwybitniejszych działaczy społecznych zawiązała się tu Liga oświaty, mająca na celu szerzenie oświaty w państwie na zasadach demokratycznych, w szkole i po za szkołą.

Petersburg, 20 marca. *(Pet. Ag.).* Porucznik Schmidt i trzej marynarze zostali rozstrzelani w Oczakowie.

Petersburg, 20 marca. Rząd wydał do senatu ukaz, w którym oświadcza, iż. aby poprzeć akcyę Banku hipotecznego, który w myśl manifestu carskiego z dnia 16 listopada z. r. ma przyjść chłopom z pomocą w nabywaniu gruntów, postanowił zaprowadzić komisye okręgowe i powiatowe celem usuwania trudności, wynikających ze stosunków lokalnych.

Petersburg, 20 marca. *Pet. Ag. tel.* donosi: Radca ambasady przy ambasadzie rossyjskiej w Londynie, Sasonow, mianowany został ministrem - rezydentem przy Stolicy Apostolskiej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20 marca 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	563	—	573	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	10	99	80
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	50	98	20
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	250	20	252	20
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 marca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·45	99·65
styczeń lipiec	99·35	99·55
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·80	101·—
kwiecień-październik	100·70	100·90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	194·50	196·50
„ „ 1864 po 100 zł.	286·25	288·25
„ „ 1864 po 50 zł.	286·—	288·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·85	118·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·55	118·55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	474·—	477·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·90	126·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·70	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·60	94·80
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	158·75	160·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·50	216·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212·75	214·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·30	96·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·25	103·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·75	99·75
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·45	98·45
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	107·70
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	151·60	152·60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·—	100·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289·25	299·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·25	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·35	99·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·60
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·75	116·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·10	101·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·20	93·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·35	25·35
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	470·—	480·—
Clary 40 zł. m. k.	145·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	60·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	50·—	51·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·25	33·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·25
Salma 40 zł. mk.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·—	319·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3065·—	3069·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	670·75	671·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	790·25	791·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	543·—	544·—
Galic. banku hip. 200 zł.	564·50	567·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·25	443·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1644·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	562·75	563·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	248·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	245·50	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5690·—	5710·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·50	583·25
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1003·—	1009·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	655·—	658·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	598·—	608·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	541·25	542·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2655·—	2664·—
Schodnicy 500 kor.	649·—	652·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	271·—	274·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·45	117·65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·45	240·75
Paryż za 100 franków	95·67½	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	95·67½	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·50	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·67½	95·87½
Ruble	2·50¾	2·51[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 258/6 (10) (2069 2—3)

Na żądanie Mosesa Markusa Pastora, odbędzie się dnia 25 kwietnia 1906 o godz 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya całej realności whl. 402 i połowy realności whl. 965 gm. Niemirów objętej. Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to:

a) realność whl. 402 na 80 kor.;
b) połowa real. whl. 965. na 350 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 53 kor. 33 hal. ad b) 233 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 10 marca 1906.

L. 17961/9. 6 (III). (2047 3—3)

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem ofertową licytacyę na dostawę potrzebnego dla robót drogowych i innych robót miejskich materyału drzewnego dębowego i sosnowego tak okrągłego, nieobrobionego, jakoteż kantowego i tartego na rok 1906, w ilości, jaka po pokryciu za potrzebowania przez lasy miejskie okaże się potrzebną

Otwarcie wniesionych ofert nastąpi w poniedziałek dnia 26 marca 1906 o godzinie 12 przed południem, w III. Departamencie Magistratu (ratusz III piątro).

Ubiegający się o powyższą dostawę winni wnieść w terminie licytacyjnym do III Departamentu Magistratu pisemną opieczętowaną ofertę, ostemplowaną na 1 koronę przy dołączeniu kwitu kasy miejskiej na złożone w kasie miejskiej wadyum w kwocie 100 kor t. j sto koron.

Warunki licytacyjne jakoteż szczegółowy wykaz gatunków dostarczyć się mającego materyału drzewnego przeglądnąć można w III. Departamencie Magistratu w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 12. marca 1906.

L. cz. E. 56/5 (14) (2118 1—3)

Dnia 26 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku w sali Nr. 3 odbędzie się licytacya majętności Łodzina, objętej wykazem hipotecznym 107 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego Sądu obwodowego wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego i zasiewów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 212.354 kor., z tego przynależności 6815 kor.

Nabywca przyjmuje do zapłaty wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w poz. 2, 36, 12, 37 i 29 karty C zaintabulowaną, obliczoną w kwocie 62.359 kor. 21 hal.

Cena wywołania wynosi 150.000 kor.

Najniższa cena wynosi 100.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Prawa zastawu wierzycieli na tej majętności zaintabulowane pozostają nienaruszone, bez względu na cenę kupna z wyjątkiem praw zastawu dożywocie Kazimiery Raszowskiej w poz. 1, 18, 19 i 42 karty C zaintabulowanych, których nabywca do zapłaty nie przyjmuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 marca 1906.

L. cz. E. 51/6 (5) (2122)

Na żądanie Chaima Streichera odbędzie się dnia 20 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya realności whl. 281 ks. gr. gm. kat. Horodenka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 920 koron, przynależności zaś na 460 koron.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 8 marca 1906.

L. cz. E. 295/4 (15) (2125)

Na żądanie Izaaka Riegelhaupta i spól. odbędzie się dnia 28 marca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 8, licytacya połowy realności whl. 30, 2/16 części realności lwh. 31 i całej realności lwh. 1108 gm. Maków, składającej się z domu i parcel gruntowych z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2527 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 1584 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Maków, dnia 19 lutego 1906.

L. cz. E. 269/3 (2123)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Bełzie odbędzie się dnia 4 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności lwh. 185 gm. Stary Kosow.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2450 koron.

Najniższa cena wynosi 1725 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 9 marca 1906.

L. cz. E. 3566/5 (9) (2134)

Dnia 20 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. licytacya realności whl. 215 ks. gr. gm. kat. Krzywczyce zajętej, zobowiązanego Józefa Herscha Liflhutza własnej składającej się z dwu parcel gruntowych l. k. 1474/6 i 1474/7 i stojącej na parceli na 1477/7 stajni z desek gontami krytej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 12:5 koron.

Najniższa cena wynosi 810 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne niniejszem i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jesli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy Sekcya II.
Oddział IV.

Lwów, dnia 3. marca 1906.

L. cz. E. 1846/5 (5) (2089)

Na żądanie Liebe Esrielowej w Bochni odbędzie się dnia 12 kwietnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya:

1) połowy realności whl. 619 gm. kat. Bochnia składającej się z gruntów w obszarze 41 s □ i stojącego na nim domu murowanego oraz;

2) $^{7}/_{12}$ części realności whl. 640 gm. kat Bochnia składającej się z gruntu w obszarze 53 s. □ i stojącego na nim domu częścią murowanego.

Cząstki nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

ad 1) na 1602 kor. 50 hal. zaś

ad 2) na 641 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 801 kor. 25 hal. zaś ad 2) 320 kor. 64 hal. poniżej tej ceny sprzedaz nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, 28 lutego 1906.

G. Zl. E. 1927/5 (7) (2096)

Auf Betreiben der Firma A. Oblath Weinhändler in Wien findet am 28 März 1906 mittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12, die Versteigerung der $^{2}/_{8}$ Theile der Realität der Verpflichteten Süssel Schinagel N. k. 157/22 Einlage Zl. 118 Grundbuch Gorlice sammt Zubehör statt.

Der zur Versteigerung gelangende Liegenschaftsantheil ist sammt Zubehör auf 5000 Kron. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 2500 Kron. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten, bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden können.

Von den weiteren Vorkomnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht Abth. V.

Gorlice, am 26 Februar 1906.

L. cz. E. 2026/5 (6) (2124 1—3)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach, odbędzie się dnia 11 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie, Nr. biura 8, licytacya realności lwh. 151, 2/4 części realności lwh. 216 418 i 2/32 części realnosci lwh. 217 ks. gr gm. Kamienica obj., wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie z przynależnościami na 4747 kor.

Najniższa cena wynosi 3164 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 9 marca 1906.

Upadłości.

L. cz. S 2/6 (1) (2023 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku M. A. Distlera w Przemyślu, zarejestrowanego pod firmą M. A. Distler, handel towarów korzennych i delikatesów.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu kraj. wyż. Lwa Szechowicza zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Jakóba Glanza adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 27 marca 1906, godz. 9. przed południ. w tym sądzie w biurze Nr. 16, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 maja 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 5 czerwca 1906, godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemysla, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Przemyśl, 14 marca 1906.

L. cz. S. 1/6 (2061)

Ogłoszenie.

W konkursie Leona i Fani Wischnitzerów nieprotokołowanych właścicieli handlu szkła i porcelany w Brodach na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana dr. Samuela Wagnera adwokata krajowego w Brodach zastępcą zaś jego ustanowiono pana Majera Kannera w Brodach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. S. 2/4 (87) (1987)

Obwieszczenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 25 maja 1904 L. cz. S. 2/4 (1) otworzony konkurs do majątku Jakóba Windreicha kupca w Kutach uznaje się po myśli § 154 ord. konkurs za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 grudnia 1905.

L. cz. S. 19/5 (73) (2050)

W konkursie Oskara Łozińskiego przedłożył zawiadowca wniosek na sprzedaż należących do krydataryusza procentów naftowych w Potoku i realności krydataryusza przy ul. Poniatowskiego l. 12.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku tudzież celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznacza się audyencya na dzień 20 marca 1906 o godz 10 przed południ. w c. k. sądzie krajowym cywilnym, w biurze Nr. 13.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 marca 1906.

L. cz. S. 1/6 (3) (2144)

Sprostosowanie w przedmiocie upadłości.

Tutejszo-sądową uchwałę z dnia 28 lutego 1906 L. cz. S. 1/6 (1) dotyczącą otwarcia konkursu do majątku dłużników Naftalego i Cipory Weinbergów w Gorlicach prostuje się w ten sposób, że audyencyę likwidacyjną zamiast na 22 marca 1906 wyznacza się na 24 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 18 marca 1906.

Konkursa.

L. w. p. 935. (2055 1—3)

Konkurs

Wskutek opróżnienia posady lekarza okręgowego w Dąbrowicy, rozpisuje się niniejszem konkurs na tę posadę dla okręgu sanitarnego Dąbrowickiego obejmującego 9 gmin i obszarów dworskich na obszarze 23.270 hekt: o ilości 12000 mieszkańców z siedzibą lekarza okręgowego w Dąbrowicy.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya w Dz. ust. kraj. do ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 82.

Tenże obowiązanym będzie utrzymywać apteką domową.

Roczne pobory przywiązane do tej posady wynoszą:

a) tytułem płacy 1200 koron,

b) tytułem ryczałtu na objazdy 800 koron.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać iż posiadają następujące warunki:

1). prawo obywatelstwa austryackiego,

2). dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3). nieskazitelny charakter,

4). znajomość obu języków krajowych,

5). praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

6). dostateczną fizyczną zdatność.

Należycie udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim najpóźniej do dnia 15. kwietnia 1906.

Z Wydziały Rady powiatowej.

Gródek Jagielloński, 10 marca 1906.

Prezes:
A. Brunicki w. r.

L. 2057/6 (2081 2—3)

Konkurs

Odnośnie do konkursu w Nrze 64 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady zarządcy przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie ewentualnie opróżnić się mogącej takiej samej posady przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami IX. klasy rangi, ewentualnie opróżnić się mogącej przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie lub Stanisławowie posady kontrolora z rangą i poborami X. klasy rangi, wreszcie opróżnić się mogącej posady adjunkta przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie lub Stanisławowie z rangą i poborami XI. klasy rangi, z dniem 2 kwietnia 1906 upływa.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 16 marca 1906.

L. cz. Prez. 818 (2141)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Sadagórze opróżniła się posada starszego oficyała kancelaryjnego w IX klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę względnie o taką samą posadę prowadzącego księgi gruntowe przy innym sądzie na Bukowinie opróżnić się mogącą, mają wnieść swoje w myśl §§ 5 i 6 rozp. c. k. Minist spraw. z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dzpp. udokumentowane podania, mianowicie kandydaci na posadę prowadzącego księgi gruntowe także z wykazaniem złożonego egzaminu dla prowadzenia ksiąg gruntowych do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach w terminie do dnia 12 kwietnia 1906.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 13 marca 1906.

L. 1661. (2135)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady pisarza etatowego w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie, rozpisuje Dyrekcya konkurs odnośnie do statutu § 44 B tegoż szpitala.

Ubiegający się o tę posadę winni się wykazać:

1). Świadectwem moralności.

2). Świadectwem ukończonej 6. klasy gimnazyalnej lub realnej.

3). Złożonym egzaminem z rachunkowości państwowej.

4). Dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież znajomością języka niemieckiego.

5). Świadectwem fizycznej zdatności. Ponadto wymaganym jest dowód, że petent nie przekroczył 40 roku życia.

Do posady tej są przywiązane pobory roczne

a. płaca 1320 kor.

b. dodatek na mieszkanie 200 kor.

c. 3 dodatki pięcioletnie po 200 kor.

Jeżeli kompetent znajduje się w służbie publicznej, winien podanie swe wnieść za pośrednictwem odnośnej władzy przełożonej.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy na ręce Dyrekcyi krajowego szpitala powszechnego we Lwowie do 15. kwietnia 1906.

Lwów, dnia 15. marca 1906.

Dyrekcya szpitala.

L. cz. Prez. 5283 (2142)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku jest do obsadzenia posada sekretarza sądowego w VIII klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę, ewentualnie o taką samą posadę lub też o posadę sędziego powiatowego w VIII klasie rangi przy innych sądach w Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, mają wnieść należycie udokumentowane podania do 15 kwietnia 1906 do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Sanoku.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 17 marca 1906.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 57,6 (2) (1978)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в часописи: „Свобода“ ч. 7 з дня 8 марта 1906 під написею: „Разом хлопи“, містить в собі знамена провини з § 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 8 марта 1906.

В наслідок того рішеня вборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 13 марта 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4063/pr. (2077 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy §§ 53 i 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie zbaraskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich, na 24. kwietnia, dla grupy gmin miejskich na 25. kwietnia, dla grupy większych posiadłości na 28. kwietnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie zbaraskim wybierają:

grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków;

grupa miast i miasteczek trzech (3) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. marca 1906.

L. cz. C. 59/6 (1) (2075 2—3)

Edykt

Przeciw Franciszkowi Wójcikowi, synowi Józefa z Przeciszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Efroima Scharfa kupca w Zatorze pozew o 340 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 marca 1906 o godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Franciszka Wójcika ustanawia się p. Józefa Wójcika z Przeciszowa kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 8 marca 1906.

L. cz. Cg. IX. 130,5 (15) (2020)

Przeciw nieobecnemu Izraelowi Izakowi Weinsteinowi wniosła Marya Wierzchlej ska i spólnicy przez adwokatów Czesnaka i Caro w Krakowie skargę o unieważnienie testamentu.

Pierwsza audyencya odbędzie się 21 lutego 1906 godz. 9 rano, sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat Ignacy Landau w Krakowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, 9 lutego 1906.

L. cz. Cg. II. 42/6 (3) (2013)

Przeciw nieobecnemu p. Karolowi Voilin przedtem we Lwowie wniósł Eliasz Ungar w Dukli przez adw. dr. Włodzimierza Gabryszewskiego w Jaśle skargę o 1140 kor. zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 15 marca 1906 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 32.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Ozyasz Wasser we Lwowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 2 marca 1906.

L. cz. C. II. 73/6 (3) (2127)

Janowi Pietraszowi w sprawie Banku zaliczkowego w Radomyślu przeciw niemu i innym o 310 kor. ma być doręczoną uchwała z 16 marca 1906, którą wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 marca 1906 o godz. 10 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Pietras przebywa, ustanawia się celem strzeżenia jego praw kuratorem p. Józefa Czułkowskiego z Radomyśla, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 16 marca 1906.

L. cz. C. 54/6 (1) (2150)

Przeciw Jakóbowi Bartnikowi z Górki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Katarzynę Zawrzykraj ze Szczurowy pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 20 marca 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Bartnika, ustanawia się kuratorem Sebastyana Nitę ze Szczurowy.

Kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 3 marca 1906.

L. cz. C. 69/6 (1) (2146)

Przeciw Józefowi Rydarowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Agatę Rydarowicz pozew o 910 koron 14 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tutejszym sądzie biuro Nr. I. na dzień 21 marca 1906 godz. 8·30 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Rydarowicza, ustanawia się pana Bolesława Gawrońskiego, c. k. notaryusza w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Rydarowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 12 marca 1906.

L. cz. C. II 75/6 (1). (2094)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Onufrym Kucinku i niewiadomym z życia i miejsca pobytu Michałowi i Iwanowi Łejbinkom, przedtem w Osławiu białym zamieszkałym, wniosła Marjem Abosch, gospodyni z Potoka czarnego, pozew o uznanie i intabulacyę prawo własności parcel gr. 2434 i 2433 w Osławiu białym.

Ustna rozprawa odbędzie się 29 marca 1906 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 17.

Ustanowiony dla strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała i Iwana Łejbinków kuratorem adwokat dr. Jakób Anderman w Delatynie będzie ich zastępował, dopokąd ci w sądzie nie zgłoszą się, lub pełnomocnika nie ustanowią.

Delatyn, dnia 9 marca 1906.

L. cz. C. V. 20/6 (2) (2095)

Przeciw Fediowi Kozak, synowi Łucia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Fedia Kozaka, syna Matija i tow. pozew o własność parcel gruntowych 769/2, 1089 i 1228 2 w Kolędzianach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 marca 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adw. dr. Kozowera w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 14 marca 1906.

L. cz. C. II. 114/6 (1) (2076)

Przeciw Naści Zatertej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Wasyla Bohacza z Perepelnik pozew o uznanie własności pgr. lk. 1107/2 i innych gm. Perepelniki.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. Sądzie audyencyę na dzień 3 kwietnia 1906 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Naści Zatertej, ustanawia się pana dr. Dawida Naglera, adwokata w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Naście Zatertą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 9 marca 1906.

L. cz. Ns. 718/6 (1934 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do powszechnej wiadomości, że w tut. sąd. przechowane znajdują się następujące przedmioty pochodzące ze spraw karnych, o których niewiadomo czyją są własnością a mianowicie: ze sprawy karnej C. 1228/96 chustka jedwabna B. I. 119 98 kozik, U. 371/00 widelec srebrny z monogramem U. V. 376/3 zegarek z łańcuszkiem, C. 358 (C. 1002/97) pugilares bez pieniędzy, U. 1945/98 czarna chustka na głowę, U. V. 40/4 kawałek kolorowej materyi bawełnianej na ubranie, U. VI. 415 4 dwie wagi zegarowe, U. V. 663/3 trzy worki płócienne, U. VI. 101/4 czapka, U. 1097/5 prześcieradło, U. 1807/5 para gatek, U. 717/5 dwa kawałki płótna, tudzież z niewiadomych spraw pugilares żółty, zegarek z łańcuszkiem w rogowej oprawie, stary nóż, chustka do nosa, kawałek skóry i chustka na głowę.

Wzywa się zatem właścicieli powyżej wymienionych przedmiotów po myśli §§ 376 i 377 pk. aby w ciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do sądu tutejszego się zgłosili i swe prawo własności udowodnili gdyż po upływie tego terminu sprzedaż powyższych przedmiotów w drodze publicznej licytacyi zarządzoną zostanie i uzyskana kwota funduszowi przepadłości przekazaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dąbrowa, 26 stycznia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. N. c. 241/5 (2) (1941 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jonasza Geschwinda wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego wręczonego mu przez c. k. główny Urząd podatkowy w Tarnowie następującej osnowy:

Kwit

na 41 zł. 61 ct. G. czterdzieści jeden zł. 61 ct. które p. Jonasz Geschwind i Aschera Goldberg złożył jako ratę koloudacyjną na budowle wodne na Wisłoce pod Latoszynem. Podpis starosty (nieczytelny) c. k. poborca podatkowy (podpis nieznany) c. k. kontrolor podatkowy (podpis nieczytelny).

Uwaga: Gdyby przy wydaniu powyższej kaucyi (wadyum) do rąk składającego tegoż spadkobiercy lub prawnych następców nie dostawiono niniejszego kwitu z powodu zagubienia lub z innej przyczyny, kwit ten w obec każdej innej osoby będzie uważany za nieistniejący, nie ważny i bez prawnego znaczenia i nikt nie będzie miał prawa na podstawie tego kwitu rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu Państwa.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, 9 stycznia 1906.

L. cz Nc. XI. 557 5 (2) (1980 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Maryi Kazwaj wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kartki zastawniczej filii c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego Nr. 12.032 na 100 frankowy los serbski Ser. 278 Nr. 02 na kwotę 40 K.

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku. w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XI.

Kraków, 27 stycznia 1906.

L. cz. T. 10 5 (3) (1957 3—3)

Obwieszczenie.

Świadkowie Teodor Kobasa lat 64 liczący, Mikołaj Kobasa lat 62 liczący. Matwij Stawczak lat 61 liczący i Wasyl Sporniak lat 71 liczący, wszyscy z Krasnej przesłuchani pod przysięgą zeznali, że Paweł Kobasa z Krasnej, urodzony dnia 10 listopada 1846 roku, syn Jana i Maryi Kobasów wyemigrował przed przeszło 35 latami z Krasnej do Węgier na robotę i od tego czasu nie dał znaku życia o sobie, wszelki ślad o nim zaginął i nikomu w gminie nie wiadomo, czy żyje i gdzie przebywa.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Teodora Kobasy, rolnika z Krasnej, postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. Drowi Kornhäuserowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym Pawle Kobasie i tegoż wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 27 stycznia 1906.

L. cz. T. 3/6 (1) (1958 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wdrożył po myśli § 24 k. c. i ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. postępowanie celem uznania Walentego Markowicza, za zmarłego.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Markowicza ustanowiony został Dr. Hanasiewicz adw. w Rzeszowie.

Walenty Markowicz urodzony w roku 1816 w Brzozy królewskiej miał w roku 1863 wydalić się na flis a odtąd wszelka wieść o nim zaginęła.

Wzywa się tedy Walentego Markowicza aby tutejszemu sądowi albo ustanowionemu kuratorowi wiadomość o sobie udzielił jak również wzywa się wszystkich którzyby o życiu i miejscu pobytu Walentego Markowicza jakąś wiadomość mieli by o tem sądowi tutejszemu lub kuratorowi najpóźniej do dnia 26 kwietnia 1907 donieśli, gdyż inaczej po upływie tego terminu sąd tutejszy na ponowne żądanie podających uzna go za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 6 marca 1906.

L. cz. T. 19/5 (2) (1989 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Michajleczko, rolnika w Radłowicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 35.243 na nazwisko Józefa Michajleczki i na kwotę 777 kor. 49 h. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6-ciu miesięcy licząc od ostatniego zgłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 20 stycznia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 361/5 Stow. I./342 (1832)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Tustanowice.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo rurociągowe i magazynowe w Tustanowicach,

Stowarzyszenie zajestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Rohrleitung und Magazinirungsgesellschaft in Tustanowice, registrirte Genossenschaft mit beschränckter Haftung.

Data statutu: Drohobycz 23 maja 1905 i dodatkowa deklaracya z 4 września 1905.

Przedmiotem przedsiębiorstwa: jest popieranie wszelkich zakres przemysłu naftowego obejmujących przedsiębiorstw swoich członków i podniesienie ich dochodu z takich przedsiębiorstw przez wspólne ich prowadzenie.

Do zakresu działania Towarzyśtwa należy:

a) urządzenie składów ropy, rezerwoarów, stacyi do tłoczenia ropy i rurociągów do użytku członków;

b) zakupno i sprzedaż ropy i produktów z przeróbki tejże prwstałych na rachunek członków Towarzystwa i udzielanie zaliczek na zapasy ropy;

c) transport ropy i wszelkich produktów naftowych dla członków Towarzystwa;

Czas trwania: Nieograniczony.

Dyrekcya: Składa się z dwóch dyrektorów wybieralnych na przeciąg lat trzech.

Na zgromadzeniu konstytującem z 23 maja 1905 wybrani zostali dyrektorami pp.: Zygmunt Lewakowski, właściciel dóbr w Borysławiu i dr. Henryk Feuerstein, właściciel dóbr w Drohobyczu.

Podpis firmy (F. Z.) Pod wydrukowaną lub napisaną firmą Towarzystwa kładą obaj dyrektorowie własnoręczne swoje podpisy.

Ogłoszenia: W urzędowym dzienniku krajowym (Gazecie Lwowskiej) i przybicie na tablicy w lokalu Towarzystwa.

Udział członków 200 koron.

Odpowiedzialność: Za zobowiązania spółki odpowiadają członkowie według postanowień §. 76 ust. z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. p. p. dalszą kwotą w wysokości swojego udziału.

Datu wpisu: 9 październiku 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Sambor, dnia 9 października 1905.

L. cz. Firm. 11/6 Spółk. II/8 (1873)

Obwieszczenie

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:

Siedziba firmy: Dukla.

Brzmienie firmy: B. J. Witschner i Syn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi. browaru, destylarni nafty w Dukli.

Z powodu rozwiązania interesu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 20 stycznia 1906.

I. cz. Firm. 147 6 (1875)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w ..zemyslu ogłasza, iż 13 lutego 1906 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rokietnicy“ odbyte 28 stycznia 1906 w miejsce ks. Michała Rosickiego, który zrezygnował, wybrało ks. Józefa Budnika, dyrygenta parafii rzym. kat rokietnickiej przełożonym zarządu, zaś zastępcą przełożonego zarządu wybrało w miejsce Marcina Niemczyckiego — Kazimierza Strzelca, rolnika w Rokietnicy

Przemyśl, 2 marca 1906.

L. cz Firm. 222/5 (1831)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Śniatyn

Brzmienie firmy: „Stryczyński i Łązyński“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólny handel nierogacizną. Forma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): ..n Stryczyński Macieja i Władysław Łązyński, obaj w Śniatynie zamieszkali.

Upoważniony do zastępstwa: każdy ze spólników zastępuje spółkę i podpisuje firmę własnoręcznie.

Data wpisu: 23/7 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 22 lipca 1905.

Z. Firm. 148 Stow. I. 98 23. (1927)

Eingetragen wurde bei der Genossenschaftsfirma „Kreditanstalt in Jagielnica, r. Genossenschaft mit beschränkten Haftung, dass bei der am 11 Februar 1906 abgehaltenen Generalversammlung an Stelle des bisherigen Vereinsvorstehers Julius Barr der bisherige Vereinsvorsteherstellvertreter Simche Weich zum Vereinsvorsteher, hingegen an Stelle des bisherigen Vereinsvorsteherstellvertreters Simche Weich — Wolf Weich Kaufmann in Jagielnica zum Vereinsvorsteherstellvertreter gewählt und bestimmt wurde, dass Simche Weich als Kassierer und Wolf Weich als Kontrollor zu fungieren haben.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung II.
Tarnopol, den 17 Februar 1906.

L. cz. Firm. 11 6 Pojed. I 102 (1872)

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dukla.

Brzmienie firmy: B. J. Wietschner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa browaru, destylarni nafty i dzierżawa propinacyi w Dukli.

Z powodu śmierci właściciela.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 20 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 12 6 Spółki B. 64 (1907)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Dołżka ad Bolechów.

Brzmienie firmy: „Mineralöl-Raffinerie Rudörfer Baumgarten, Wang et Comp. in Dołżka ad Bolechów“.

Uprawnieni do zastępstwa są: Leisor Ruhdörfer i Koppel Wang razem albo Leisor Ruhdörfer i Hersch Baumgarten razem i tak mają pod stampilią firmy podpisywać.

Dzień wpisu: 20 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Stryj, dnia 19 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 180/6 (1921)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w w Przemyślu ogłasza, iż 26 lutego 1903 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie stowarzyszenia „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Pruchniku odbyte 5 lutego 1906 zmieniło §§ 12, 19 i 29 statutu, a w szczególności § 19 statutu brzmi: „Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów“ — tudzież wybrało na przeszłe sześcio lecie dyrektorami: Saula Rothmana, Kalmana Ł.skera i Salomona Führera kupców w Pruchniku z których pierwszy został naczelnym dyrektorem.

Przemyśl, dnia 7 marca 1906.

L. cz. Firm. 1311 Spłk. I 66 12 (1926)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto:

Siedziba firmy: Husiatyn.

Brzmienie firmy: Boruch Kurtz i Leib Glasner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa myta drogowego w Husiatynie.

Forma spółki: jawna od 1 stycznia 1905.

Spólnicy: Boruch Kurtz i Leib Glasner w Husiatynie.

Do zastępstwa spółki uprawniony jest każdy ze spólników.

Podpis firmy: kolektywne własnoręczne podpisy imion i nazwisk obu spólników.

Dzień wpisu: 19 grudnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 15 grudnia 1905.

L. cz. Firm. 145 Stow. I 186 9 (1925)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Kasa pożyczkowa i handlowa, stowarzyszenie zarejstrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką w Skale n/Z, że na walnem zgromadzenin z dnia 30 listopada 1905 uchwaloną została zmiana § 1 statutu w ten sposób, iż odtąd pierwsze zdanie § 1 tak opiewać ma: „Podpisani tworzą w myśl ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dpp. związek pod firmą: Kasa pożyczkowa i handlowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, w języku niemieckim: „Darlehens-und Handelskasse reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z siedzibą w Skale nad Zbruczem, które w rejestrach sądowych dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisane być ma, zaś drugie zdanie § 1 statutu zupełnie wykreślono, a reszta osnowy tego paragrafu pozostała niezmieniona, że wreszcie § 86 statutu w ten spospób zmieniono, iż obecnie tak opiewa: „Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia ogłoszone będą plakatami.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 17 lutego 1906.

Ч. спр. Фірм. 5716 стов. IV. 289 (1920)

.Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що дня 16 січня 1906 вписано до реєстру для стоваришень заробкових і господарских, що завязано дня 28 грудня 1905 стоваришенє „Рускій Народний Дім“ в Вишатичах. стоваришенє господарче з обмеженою порукою. Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту. Дирекцию становлять: Федько Пашуля, Гнат Тлюз і Михайло Провець, господарі в Вишатичах, два члени дирекциї підписують фірму. Члени відповідають за зобовязаня стоваришеня до висоти дворазового уділу. Оголошеня будуть поміщувані на таблици на льокалю стоваришеня.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ II.
Перемишль, дня 4 марця 1906.

Doniesienia prywatne.

Zamknięcie rachunków

Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie za rok 1904.

RACHUNEK OBROTU.

	DOCHODY	K h	K h	K h
I.	**Przeniesienie funduszów z roku zeszłego (z wyłączeniem funduszu pensyjnego):**			
	A. Kapitał na pokrycie rent płynnych dnia 31. grudnia 1903:			
	1. Wdów, dzieci, rodzin i wstępnych	1269116 50		
	2. Niezdolnych do zarobkowania, którzy 31 grudnia 1903:			
	a) pozostają jeszcze w leczeniu	469489 19		
	b) po ukończeniu leczenia pobierają rentę:			
	a. krócej niż 2 lata	1647330 39		
	b. 2 lata i dłużej	4043534 02	7429470 10	
	B. Fundusze zabezpieczenia: Rezerwa dla różnicy kursu		88089 81	7517559 91
II.	**Opłaty na ubezpieczenie członków:**			
	1. Opłaty dodatkowe z lat przeszłych (jeszcze w latach poprzednich niewykazane) Zał. I		171306 85	
	2. Opłaty bieżące roku rachunkowego		1178971 37	1350278 22
III.	**Dochody od kapitałów ulokowanych:**			
	1. Odsetki od conto-corrente i od kapitałów ulokowanych w instytucyach kredytowych		14994 45	
	2. Odsetki od efektów		135708 90	
	3. Odsetki od pożyczek hipotecznych		1609 54	
	4. Czysty dochód z realności:			
	a) kamienica przy ul. Brajerowskiej l. 16	8307 11		
	b) domy dla robotników przy ul. Zamkowej l. 23	1327 82	9634 93	
	5. Odsetki zwłoki		23815 66	185763 48
IV.	**Dochody z grzywien**			9647 91
V.	**Niedobór z rocznego obrotu:**			
	Niepokryty			1220140 12
				10283389 62

	ROZCHODY	K h	K h	K h
I.	**Wypłacone kwoty wynagrodzenia:**			
	1. Koszta pogrzebu		5905 18	
	2. Renty wypłacone pozostałym:			
	a) wdowom	60679 42		
	b) dzieciom	87279 93		
	c) wstępnym	8097 57	156056 92	
	3. Renty niezdolnych do zarobkowania:			
	a) w czasie leczenia	96752 63		
	b) po wyleczeniu	579151 47	675904 10	
	4. Odprawy:			
	a) wdowom, które weszły w ponowne związki małżeńskie (§ 7 ustawy)	10681 06		
	b) kapitały wypłacone na zasadzie §§. 41 i 42	13236 44	23917 50	861783 70
II.	**Koszta administracyjne:**			
	1. Bieżące wydatki (według załączn. II.)	201698 48		
		7810 57	209509 05	
	2. Koszta dochodzenia wypadków:			
	a) ogólne koszta dochodzenia	13254 89		
	b) honorarya lekarskie	34551 36	47806 25	
	3. Koszta Sądu rozjemczego (według załączn. IV.)		6832 82	
	4. Opłata na c. k. Inspektorat przemysłowy		1400 —	265548 12
III.	**Inne wydatki:**			
	1. Wkładki na rzecz fund. pensyjn. urzędn.		8608 11	
	2. Odpisania:			
	a) zaległych opłat wskutek niemożliwości ściągnięcia i innych przyczyn	53673 70		
	b) inwentarza	812 05		
	c) inne odpisania (z realności I. i II.)	4528 05		
	d) zaliczek urzędników	160 —	59173 80	
	3. Inne wydatki:			
	a) Dary z łaski i odprawy wdów i sierót po funkcyonaryuszach Zakładu, którzy nie mieli prawa do emerytury	2027 61		
	b) Zwrócone opłaty z lat dawniejszych	9029 68	11057 29	
	4. Strata na kursie efektów:			
	a) rzeczywista	1035 50		
	b) książkowa	3807 45	4842 95	83682 15
IV.	**Stan funduszów z końcem roku rachunkowego (z wyłączeniem funduszu pensyjnego):**			
	A) Kapitał na pokrycie rent płynnych z 31. grudnia 1904:			
	1. Wdów, dzieci rodzin i wstępnych		1476882 14	
	2. Niezdolnych do zarobkowania, którzy 31. grudnia 1904:			
	a) pozostają jeszcze w leczeniu		852390 21	
	b) po ukończeniu leczenia pobierają rentę			
	a. krócej niż 2 lata	2162404 39		
	b. 2 lata i dłużej	4497452 05	6659856 44	8989128 79
	B) Fundusze zabezpieczenia: Rezerwa dla różnicy kursu			83246 86
				10283389 62

BILANS.

	AKTYWA	K h	K h	K h
I.	**Zapas gotówki**			13640 49
II.	**Należytości rozporządzalne:**			
	1. W c. k. pocztowej kasie oszczędności		14911 27	
	2. W Instytucyach kredytowych		350936 —	365847 27
III.	**Papiery wartościowe według kursu z dnia 31. grudnia 1904** (załącznik V.):		3395825 50	
	Do tego bieżące odsetki		44499 70	3440325 20
IV	**Wartość realności** (załącznik VI.):			
	a) kamienica przy ul. Brajerowskiej l. 16		146885 58	
	b) Domy dla robotników, przy ul. Zamkowej l. 23		32297 44	179183 02
V.	**Pożyczki hipoteczne**			40527 81
VI	**Opłaty należne na ubezpieczenie członków:** *)			
	1. Zaległe opłaty z lat poprzednich		244273 16	
	2. Zaległe opłaty bieżące		805248 25	1049521 41
VII	**Rozmaici dłużnicy**			48831 35
VIII.	**Wartość inwentarza:**			
	Według bilansu roku zeszłego	7252 51		
	Do tego nabyto	868 —	8120 51	
	Od tego odpisano		812 05	7308 46
IX.	**Walory przyjęte wskutek szczególnych zobowiązań:** (załącznik VIII.):			
	Efekta i lokacya funduszu pensyjnego			135673 06
X.	**Niepokryta nadwyżka passywów nad aktywami:**			
	1. Z roku zeszłego		2731438 19	
	2. Z roku 1904		1220140 12	3951578 31
				9232436 38

	PASYWA	K h	K h	K h
I.	**Wartość rachunkowa zobowiązań względem uprawnionych do poboru rent:**			
	Kapitał na pokrycie rent płynnych dnia 31. grudnia 1904:			
	1. Wdów, dzieci rodzin i wstępnych		1476882 14	
	2. Niezdolnych do zarobkowania, którzy 31. grudnia 1904:			
	A. pozostają jeszcze w leczeniu		852390 21	
	B. po ukończeniu leczenia pobierają rentę:			
	a) krócej niż 2 lata	2162404 39		
	b) 2 lata i dłużej	4497452 05	6659856 44	8989128 79
II.	**Zobowiązania względem osób trzecich i zobowiązaniami tego rodzaju obciążone fundusze:**			
	1. Fundusz pensyjny urzędników		135673 06	
	2. Wierzyciele rozmaici		24387 67	160060 73
III	**Fundusze zabezpieczenia:**			
	Fundusz na pokrycie różnicy kursu			83246 86
				9232436 38

*) Z tego wpłynęło do 31. maja 1905 K. 551.072 68.

Zgodnie z księgami:

Komisya rewizyjna:
Dr. Mikołaj Fedorowicz w. r.
Stanisław Chołoniewski w. r.
Józef Tomicki w. r.

Dyrektor:
Henryk Lam w. r.

Przewodniczący zarządu:
Dr. Wacław Domaszewski w. r.

Naczelny buchalter:
Ludwik Pogórski w. r.

Technik asekuracyjny za zgodność wartości kapitałowych: **J. Szczyrbuła w. r.**

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Oświęcimiu odbędzie się dnia 25 marca 1906 o godzinie 4-tej po południu w lokalu Zakładu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z rachunków za rok 1905 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
2. Rozdział czystego zysku.
3. Wnioski członków.

Oświęcim, dnia 18 marca 1906.

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza Towarzystwa zarobkowego i gospodarczego „MERKUR“ w Przemyślu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zaprasza P. T. członków swoich na

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie we środę, dnia 28 marca 1906, o godzinie 5 po południu, w biurze Towarzystwa w Przemyślu, przy ulicy Jagiellońskiej l. 29.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie bilansu za rok 1905.
2. Wniosek Rady nadzorczej na udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
3. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 6 i 7 września 1904 rewizyi, tudzież uchwały tyczące się sprawozdania i przyjęcie takowego do wiadomości.
4. Wniosek Rady nadzorczej na zużytkowanie i rozdzielenie czystego zysku za rok 1905.
5. Wnioski członków.

W razie braku kompletu wymaganego § 54 statutu, odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie dnia następnego t. j. 29 marca 1906 o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa, które bez względu na ilość zebranych członków prawomocnie uchwalać będzie.

Uwaga: Zamknięcie rachunków i bilans są do przejrzenia w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Przemyśl, dnia 18 marca 1906.

Rada nadzorcza Towarzystwa zarobk. i gospod. „MERKUR“ w Przemyślu,
stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Hirsch Miltau jr., sekretarz. — **Salamon Spatz,** prezes

DONIESIENIE.

Korzystając ze zniesienia cenzury

TYGODNIK ILLUSTROWANY

rozszerza znacznie rozmiary pisma zarówno, działu: Illustracyj w rzeczach artystycznych i bieżącej chwili, jak i części literackiej.

Prócz premij w roku 1906
DODATKÓW KSIĄŻKOWYCH (Sienkiewicza),
PREMIUM KOLOROWEGO, wprowadza

NOWOŚĆ:
Szereg numerów albumowych.

WARUNKI PRENUMERATY

„Tygodnika Illustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, zeszytami albumowymi, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), dopłacają **kwartalnie 60 hal., półrocznie 1 kor. 20 hal., rocznie 2 kor. 40 hal.** — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują: **Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,** oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego).

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Rymanowie odbędzie się dnia 27 marca 1906 o godzinie 4 po południu w sali Straży ogniowej, na które Rada nadzorcza szanownych członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i 2 zastępców w miejsce ustępujących na mocy § 44.
6. Ewentualne wnioski członków.

Józef Solecki m. p. sekretarz. — **Ferdynand Niemczyk** m. p. prezes.

ZAPROSZENIE.

Rada Zawiadowcza Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Kamionce Strumiłowej zaprasza członków Tow. na

XX. ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia **28 marca 1906** o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej w Kamionce Str.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1905.
4. Wniosek Rady Zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1905.
5. Odczytanie sprawozdania lustratora Związku stowarzyszeń z przeprowadzonej lustracyi.
6. Wnioski członków.

W Kamionce Str, 10 marca 1906.

Rada Zawiadowcza Powiatowego Tow. Zaliczkowego w Kamionce Str.
stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką.

Strzelbicki zastępca prezesa — **Zawałkiewicz** sekretarz.

VII. Walne Zebranie

Banku kredytowego w Radomyślu odbyć się mające dnia 1 kwietnia 1906 o godzinie 3 po południu, a w razie braku kompletu tegoż samego dnia o godzinie 5 wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1905.
2. Przedłożenie rachunków za rok 1905 i podział czystego zysku.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1905.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 11, 12 i 13 maja 1905 rewizyi, przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dup. wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie.
5. Uchwały dotyczące sprawozdania tudzież przyjęcia takowego wraz z uwagami związku do wiadomości.
6. Zmiana statutu.
7. Wybór dyrekcyi oraz zastępców na lat 6.
8. Wybór Rady nadzorczej na lat 3.
9. Wybór komisyi rewizyjnej.
10. Oznaczenie wynagrodzenia dla Dyrekcyi oraz Sekretarzowi.
11. Wnioski członków.

Bilans z roku 1905.

Stan bierny: 1. Udziały członków 14.229 kor.
2. Fundusz rezerwowy 4268 kor.
3. Wkładki na rachunek bieżący 61.912 kor. 36 hal.
4. Odsetki pobrane na rok 1906 — 617 kor. 61 hal.
5. Zysk z roku 1904 — 309 kor. 55 hal.
6. Czysty zysk z roku 1905 — 1800 kor.
7. Długów zaciągniętych 19.539 kor.
Razem 102.675 kor. 52 hal.

Stan czynny: 1. Pożyczki u członków 97.778 kor. 38 hal.
2. Ruchomości 180 kor.
3. Koszta procesowe 6 kor. 86 hal.
4. Gotówka 4710 kor. 28 hal.
Razem 102.675 kor. 52 hal.

Liczba członków z końcem roku 1905: 1071 członków.

Udziały członków z końcem roku 1904: 13.437 kor., w ciągu roku 1905 wpłacono 2171 kor., wypłacono zaś 1379 kor.

Stan udziałów z końcem roku 1905 wynosi 14.229 kor.

Udziały wypowiedziane na rok 1906 kwotę 1935 kor.

BANK KREDYTOWY W RADOMYŚLU
Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Samuel Weis Sekretarz. — **Moses Chrząszcz** Prezes.

Zaproszenie

XXXVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Bóbrce stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką i Zastępstwa Banku krajowego, które odbędzie się dnia 30 marca 1906 o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej, wybór sekretarza, jakoteż wybór skrutatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności kasowych za r. 1905.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1905 tudzież podział zysku.
4. Wybór 1 członka do Rady Nadzorczej na rok 1.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1906.
6. Wybór cenzorów.
7. Wnioski Członków.

Rada nadzorcza Tow. zaliczkowego w Bóbrce.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.